A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 152. PIĄTEK DNIA 29-GO CZERWCA, (FRIDAY, JUNE 29) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV

PREZYDENT MÓWI DO NARODU

Adamowicze Już Lecą Do Polski

SAMOLOT "WARSZAWA" NAD ATLANTYKIEM.

Bracia Odlecieli z Harbor Grace, N.F., o Godz. 3:58 Rano.

Biuletyn.

Harbor Grace, Nowa Funlandja, 29. czerwca. — Bracia Benjamin i Józef Adamowicze, ruszyli dzisiaj o godzinie 3:58 rano w dalszą podróż z zamiarem przebycia drogą napowietrzną Atlantyku i wylądowania w Warszawie. Przed lotnikami wspaniała pogoda, mając sprzyjający wiatr z zachodu. New Yorku zapewnia, że lotnicy będą mieli stałą pogodę przez całą podróż przez Atlantyk. Aeroplan „Warszawa", pomalowany na trzy kolory: biały, czerwony i niebieski, unosi się już od kilkunastu godzin nad oceanem.

Harbor Grace, Nowa Funlandja, 29. czerwca. — Bracia Benjamin i Józef Adamowicze, fabrykanci wody sodowej z Brooklyna, wylądowali tu szczęśliwie wczoraj o godzinie 3:16 po południu (czas chicagoski). Pierwszą część trasy swej podróży z New Yorku, skąd wyruszyli wczoraj o 6:40 rano Adamowicze odbyli bez żadnych przygód.

Z Nowej Funlandji nasi lotnicy zamierzają jeszcze dzisiaj, o ile pogoda będzie sprzyjać, wyruszyć w dalszą podróż wprost przez Atlantyk do Warszawy. Zamierzają oni trzymać się znanej trasy okrężnej ,pragnąc przelecieć nad Irlandją, nad Paryżem, nad Berlinem, do Warszawy. W roku ub. Adamowicze próbowali poraz pierwszy odbyć daleką podróż do Warszawy, lecz rozbili się przy lądowaniu na Nowej Funlandji i lot swój odłożyli na jeden rok.

Z New Yorku do Harbor Grace towarzyszył lotnikom instruktor lotnictwa, Holger Hoiriis, lotnik transatlantycki.

Na polu lotniczem w New Yorku przed odlotem Adamowiczów, zebrała się mała gromadka krewnych i znajomych lotników. Nie było żadnych ceremonij. Pani Elżbieta Adamowiczowa, małżonka Benjamina, wręczyła mężowi małą jedwabną flagę polską. Konsul polski z New Yorku wręczył lotnikom medal pamiątkowy, który mają dać pierwszej osobie, którą napotkają po wylądowaniu w Warszawie.

Ruszając dzisiaj w dalszą drogę do Warszawy, lotnicy zabiorą ze sobą blisko dwie tonny gazoliny i 19 galonów oliwy.

Z Harbor Grace do Warzsawy jest 3,500 mil. Aeroplan Adamowiczów, „Warszawa" nie zaopatrzony jest w żadne aparaty rajdowe. Lotnicy przez cały czas podróży polegać będą na kompasach. Benjamin Adamowicz, młodszy o 3 lata od Józefa, będąc lepszym lotnikiem, kierować będzie aeroplanem prawie przez cały czas podróży. Józef zajmie miejsce przy sterze tylko w czasię pogody, aby dać sposobność odpocząć bratu.

Adamowicze po przybyciu nad Warszawę, wylądują na lotnisku Okięcie, które zaledwie kilka tygodni temu zostało otwarte dla użytku lotnictwa cywilnego.

Marszałek Odrzucił Projekty Zmian Konstytucji.

Zmiany w Gabinecie Wywołały Sensację w Warszawie.

Warszawa, 29. czerwca. — Marszałek Piłsudski zamianował wczoraj Żyndrama Kościałkowskiego, obecnego burmistrza Warszawy, ministrem spraw wewnętrznych. Stanowisko ministra spraw wewnętrznych przeznaczone już było dla pułk. Beliny-Prażmowskiego, wojewody lwowskiego, lecz Marszałek w ostatniej chwili zmienił swą decyzję ponieważ uważa Belinę-Prażmowskiego za bardzo odpowiedniego na sta nowisku wojewody lwowskiego. Belina-Prażmowski umie sobem politycznym załatwić wszelkie nieporozumienia z Ukraińcami.

To była pierwsza sensacja. Drugą sensacją jest zamianowanie przez Marszałka prof. Juljusza Poniatowskiego ministrem rolnictwa. Tekę ministra rolnictwa dzierżyli dotychczas obszarnicy, lub też zwolennicy wielkich majątków ziemskich. Prof. Poniatowski jest przeciwnikiem programu wielkich majątków i hołduje zasadzie parcelacji wszystkich majątków ziemskich, których właściciele zalegają w podatkach. Twierdzi on, że majątki te powinno się parcelować i ziemię dzielić między bezrolnych lub też małorolnych.

Trzecią sensacją Warszawy, to decyzja Marszałka w sprawie projektu zmian konstytucji, przedstawionej w sejmie przez pułk. Sławka, prezesa Bloku Współpracy z Rządem w styczniu, br. Projekty zmiany konstytucji zostały zatwierdzone przez Sejm. Marszałek uważa jednak zmiany za niepraktyczne i decyzją swoją zmiany te odrzucił. W projekcie zmian konstytucji, przedstawionych przez pułk. Sławka znajduje się paragraf, który powiada, że w Sejmie i w Senacie zasiadać mają tylko członkowie t. zw. „elity obywatelskiej", kawalerowie krzyża „Virtuti Militari" i zamianowani przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Zmiany te nadają znacznie większą władzę Prezydentowi. Pułk. Sławek, widząc niezadowolenie Marszałka, przedstawił nowy projekt, mianowicie, aby jedną trzecią senatu mianował Prezydent Polski a dwie trzecie senatorów naród.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 91 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $84.00; Bondy 7-proc. $111.87 i pół centa; bondy 6-proc. $69.00.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Bracia Adamowicze, Benjamin i Józef, znani fabrykanci wody sodowej w New Yorku, próbują ponownie szczęścia w przelocie z New Porku do Warszawy z przystankiem w Harbor Grace, dokąd zdołali już przybyć w jednym skoku z New Yorku. Nasi lotnicy-amatorzy zamierzają dzisiaj, jeżeli pogoda będzie sprzyjać, ruszyć w daleką podróż przez Atlantyk, ponad Irlandją, ponad Paryżem aż do Warszawy. Oby podróż mieli szczęśliwą.

* * *

Publiczność skarży się na zarząd parków miejskich, że dotychczas, pomimo spiekoty lipcowej, niema wody w basenach kąpielowych i w ogródkach dla dzieci. Pierwszorzędnym tego rodzaju okazem jest Sherman Park na południowej stronie, gdzie dzieci mogłyby brodzić w płytkiej wodzie chłodząc się, gdyby zarząd parku Sherman uważał za stosowne napełnić baseny wodą. W bogatszych dzielnicach, nad jeziorem Michigan, gdzie baseny kąpielowe są zbyteczne, bo do jeziora tylko parę kroków, baseny są napełnione wodą i dziatwa „z towarzystwa" pląsa sobie w słońcu swobodnie.

Depesze z Paryża donoszą, że ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie, Wm. C. Bullitt ma zamiar wkrótce poślubić prywatną sekretarkę Prezydenta Roosevelta, p. M. LeHand, która przybyła wczoraj z wizytą do Francji. Pierwszym drużbą ma być Cornelius Vanderbilt, Jr., który spędza wywczasy na Riwjerze. Panna LeHand po kilkudniowym pobycie w Paryżu wyjeżdża również na Riwjerę, gdzie prawdopodobnie wspólnie z Vanderbiltem omówią plany ślubu. — Będzie to rzeczywiście weselisko dyplomatyczne na wielką skalę.

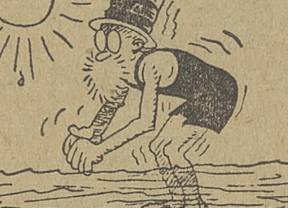
KALENDARZYK

Dziś, piątek, 29-go czerwca: — ŚŚ. Piotra i Pawła, Apostołów.

Jutro, sobota, 30-go czerwca: — Wspom. św. Pawła, św. Emilji.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:17. Zachód słońca o godz. 8:29.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek i prawdopodobnie w sobotę pogodnie; w pobliżu jeziora nie tak gorąco. Łagodny, zmienny wiatr.

*

Temperatura dby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 99 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 68 stopni.

*

Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą sę p nr. 1500 North Dearborn Parkway.

ŚMIERTELNA PUŁAPKA.



Jedna z licznych walących się ruder w mieście, które mają być bezwłocznie zburzone jako zagrażające bezpieczeństwu publicznemu. Takich śmiertelnych pułapek jest w Chicago tysiące i tylko niedbalstwo właścicieli odwlekało ich rozbiórkę. Teraz, miasto gotowe jest użyć departamentu ogniowego do burzenia tych budynków, a właściciele będą musieli pokryć koszta tej roboty.

(Klisza Herald-Exam.)

Mayor Kelly Nakazuje Inspekcję i Zburzenie Walących Się Ruder.

Może Użyć do Tego Departamentu Ogniowego.

Major Kelly nakazał wczoraj rozebranie i zburzenie wszystkich budynków uznanych za nieodpowiadające wymogom sanitarnym i bezpieczeństwa publicznego. Major wydał rozkaz po obejrzeniu pokazanych mu fotografij dwóch budynków potrzebujących gwałtownie naprawy.

Mówiąc, że jest zdumiony, iż takie budynki znajdują się w mieście, major zarządził natychmiastową inspekcję przez miejski departament budowlany z widokiem bezzwłocznego zburzenia wszystkich niebezpiecznych struktur przez departament ogniowy. Ażeby przyśpieszyć inspekcję, major polecił policji złożyć raporty wymieniające wszystkie budynki, których bezpieczeństwo budzi jakiekolwiek wątpliwości.

Przy dokładnem przyjrzeniu się fotografjom walących się ruder, major poszedł do biura pierwszego asystenta Josepha F. Grossmana i rzucając fotografje na biurko, zapytał:

„Co pan o tem myśli?"

P. Grossman odpowiedział, że w jego opinji miasto może natychmiast zburzyć tego typu budynki.

Major odpowiedział:

„Tego rodzaju warunki muszą ustać. Żądam akcji i to szybkiej. Nie pozwolę, aby tego typu budynki nadal narażały życie dzieci na groźne niebezpieczeństwo".

Nakazuje sporządzenie listy.

Major Kelly wezwał potem Roberta Knighta, zastępcę komisarza budowlanego i dał mu następujące instrukcje:

„Żądam możliwie najszybszego sporządzenia listy wszystkich budynków w mieście uważanych za niebezpieczne, tak abyśmy mogli powziąć natychmiastowe kroki w kierunku usunięcia tego niebezpieczeństwa. Jeżeli departament budowlany nie może znaleźć takich budynków, polecę departamentowi policji tropić je w każdej dzielnicy, tak jakby tropił niebezpiecznych kryminalistów".

Budynek ,którego stan wzburzył majora i pobudził go do akcji, mieści się pnr. 12 ul. So. Sangamon. (Podobizna tego bu dynku widnieje powyżej).

Nakaz zburzenia zignorowany.

Rekordy w departamencie bu dowlanym pokazują, że Dawid H. Goldman z Rockford, Ill., właściciel budynku, otrzymał rozkaz bezzwłocznego zburzenia rudery. Nalepiono plakaty obwieszczające ten rozkaz i postawiono przy budynku straż policyjną. Mimo to, dzieci z sąsiedztwa w dalszym ciągu zbierały się i bawiły w cieniu budynku.

Niedawno podobna rudera zawaliła się przy ul. Luther i siedmioro dzieci zostało przywalonych gruzami.

Urzędnicy Metropolitalnej Rady Mieszkaniowej obliczyli, że w Chicago znajduje się conajmniej 6,000 domów i rezydencyj, które albo już znajdują się w niebezpiecznym stanie, albo wkrótce zaczną się walić wskutek zaniedbania.

Według p. E. Wood, wykonawczej dyrektorki rady, z tej liczby conajmniej 3,000 budynków powinno być zburzonych natychmiast.

Mleko w Chicago Ma Być Droższe o Centa.

Chicagowianie będą musieli prawdopodobnie płacić o jednego centa więcej za kwartę mleka. Powodem tego jest nowa ustawa władz federalnych, które nakazują dystrybutorom mleka w miastach płacić farmerom $2.25 za sto funtów mleka (4.8 za kwartę). Obecnie dystrybutorzy płacą farmerom $2.00 za sto funtów mleka (4.3 za kwartę). Mleko, dostarczane w butelkach do domów, sprzedawane jest obecnie po 9 centów, a gdy nowa ustawa wejdzie w życie i dystrybutorzy będą musieli płacić więcej za mleko farmerom, cena podskoczy prawdopodobnie do 10 centów.

Kwestja podwyżki mleka jeszcze nie jest dotychczas ustalona. Przedstawiciele firm mleczarskich w Chicago odbyli wczoraj w tej sprawie zebranie w hotelu Great Northern, lecz decyzji żadnej nie powzięli odnośnie ceny mleka.

Wśród dystrybutorów mleka są dwie fakcje. Jedni twierdzą, że nawet obecnie, kiedy płacą $2 za sto funtów mleka, nie mogą pokryć kosztów dystrybucji i żądają natychmiastowej podwyżki za mleko dostarczane wprost do domów, natomiast inna grupa utrzymuje, że każda podwyżka na mleko w Chicago wykorzystana będzie przez pewne firmy mleczarskie, które cenę mleka zbijają, nie chcą solidaryzować się z ustawami władz federalnych.

Władze federalne oświadczyły, że farmerzy muszą otrzymywać więcej za mleko ponieważ z powodu suszy, jaka nawiedziła środkowe stany, muszą kupować paszę dla krów, aby je wyżywić.

Kalifornja ma częściową prohibicję.

San Francisco, Cal. — Najwyższy sąd stanowy orzekł, że tylko wino i piwo można sprzedawać w restauracjach hotelowych lub wszelkich innych lokalach publicznych w Kalifornji. — Sprzedaż i konsumpcja wódki jest wzbroniona.

CZY NIE MACIE SIĘ LEPIEJ, NIŻ ROK TEMU?

Osądźcie Sami Wartość Programu Nowego Ładu.

Washington, 29. czerwca. — Prezydent Roosevelt wezwał wczoraj naród amerykański do wydania sądu, czy Nowy Ład rozwija postęp bez niszczenia wolności konstytucyjnych.

Ufny w dodatni wyrok społeczeństwa, Prezydent powiedział:

„Nie obawiam się zupełnie, jaką będzie wasza odpowiedź. Odpowiedź ta jest napisana w doświadczeniu przeżytem osobiście przez was samych."

W poufnej mowie radjowej do narodu, w przeddzień wyjazdu w długą podróż wakacyjną, Prezydent dał krótki przegląd działalności kongresu, dał ciętą odpowiedź swoim krytykom, bronił napływu jednostek z uniwersyteckiem wykształceniem do służby publicznej i przyrzekł rozszerzyć Nowy Ład uzupełniając go społecznem ubezpieczeniem zapewniającem opiekę i spokojny byt starcom i bezrobotnym.

Godzi w „niewiernych Tomaszów" i „proroków klęski."

Prezydent mówił w przyjaznym tonie, ale w jego mowie brzmiały dźwięki bojowe i cechowały ją sztychy zadawane „tchórzliwym", „niewiernym Tomaszom", „prorokom klęski", „samolubom" i „teoretycznym konserwatystom", którzy stają na przeciw jego programowi.

Mówiąc o Nowym Ładzie, Prezydent wyraził się:

„Wszystkiem, do czego dążymy, to wypełnienie historycznych tradycyj ludu amerykańskiego."

Nowy Ład jest amerykański.

Prezydent powiedział, że jego krytycy próbują zagmatwać sytuację, kiedy mówią o komuniźmie, faszyźmie, regimentacji lub socjaliźmie. Z subtelną ironją zapewnił miljony słuchaczy radjowych, że Biały Dom nie będzie przekształcony w replikę „Kremlina" lub „Pałacu w Poczdamie". Nowy Ład — mówił — nie jest żadnem naśladownictwem ani zapożyczoną formą, ale instytucją czysto amerykańską.

Wzywając ludność do osądzenia tego, co Nowy Ład dotąd zrobił, Prezydent mówił z dumą o dotychczasowym dorobku zapytując:

„Czy nie macie się lepiej, niż przed rokiem? Czy wasze długi nie są mniej uciążliwe? Czy wasze konto bankowe nie jest bezpieczniejsze? Czy wasza wiara w waszą własną, indywidualną przyszłość nie jest mocniej ugruntowana?"

„Zróbmy z Ameryki kraj Boży."

Przemawiając wprost ze swojego gabinetu w Białym Domu do miljonów Amerykanów siedzących w swoich domach przy odbiornikach radjowych, Prezydent odmalował nową erę rządu jako mającą na celu zapewnienie obywatelom lepszego bytu w teraźniejszości i większe zabezpieczenie przed troskami przyszłości.

„Zróbmy z Ameryki kraj Boży i zachowajmy go takim" — pan Roosevelt powiedział.

Wydatki na akcję zapomogową — Prezydent mówił — nie ustaną przez „długi czas" i dodał, że „musimy się z tym faktem pogodzić". Omawiając odbudowę gospodarczą kraju, Prezydent wymienił liczne dowody zrobionego postępu i w ogólnych terminach opisał niektóre z ekonomicznych zdobyczy zrobionych w ostatnich piętnastu miesiącach.

Wolności zachowane w całości.

Prezydent dowodził, że w wykonywaniu jego programu nie przekroczono żadnych wolności osobistych i zachęcał słuchaczy, aby przeczytali każde zastrzeżenie „bilu praw" w konstytucji, a potem zapytali się sami siebie, czy te zapewnienia ucierpiały choćby na jotę.

Swoich oponentów, Prezydent sklasyfikował jako ludzi, którzy „starają się zachować lub zdobyć pozycję albo bogactwa lub jedno i drugie, przez machinacje szkodliwe dla dobra ogółu."

Nadzieja Pokoju w Przemyśle Stalowym Rośnie.

Prezydent Mianował Krajowy Wydział Arbitrażowy.

Washington, 29 czerwca. — Niebezpieczeństwo strajku w przemyśle stalowym zostało wczoraj zażegnane, kiedy Prezydent Roosevelt skorzystał ze specjalnych władz nadanych mu przez kongres i mianował krajowy wydzał z trzech do arbitrażowego załatwienia wszelkich spraw spornych pomiędzy magnatami stalowymi i robotnikami unijnymi.

Z Białego Domu oznajmiono, że tak pracodawcy jak i robotnicy zgodzili się uznać jurysdykcję nowego wydziału.

Interwencja Prezydenta Roosevelta w strajkowej sytuacji w stalowniach, najgroźniejszej w kraju, niezawodnie przekształci chwiejny rozejm, istniejący obecnie pomiędzy stalowniami a unjami, w trwały pokój. Obydwie strony zgodziły się na zasadę, aby nowy wydział rozsądził ich kłopoty i miały się zgodzić na wybór zrobiony przez Prezydenta.

Prezydent powołał do wydziału stalowego Jamesa A. Mullenbacha, chicagoskiego arbitratora robotniczego, sędziego W. F. Stacey'a, eksperta robotniczego z North Carolina i admirała H. A. Wiley, spensjonowanego komendanta floty. Grupa ta może zarządzać i nadzorować wybory robotnicze we wszystkich stalowniach w celu zadecydowania, która unja ma reprezentować robotników w układach zbiorowych z pracodawcami.

Prezydent Roosevelt polecił wydziałowi składanie mu od czasu do czasu raportów przez sekr. pracy Perkinsową.

NOTATKI REPORTERA

Zgłaszajcie się po listy z Polski.

Władze pocztowe dzisiaj poszukują osoby niżej wymienione w celu doręczenia im listów z Polski. Stacja pocztowa znajduje się w budynku sądów federalnych przy narożniku ulic West Adams i South Clark. — Trzeba też osobiście po listy z Polski niechaj się zgłoszą w tych dniach: 7 Boiasna pani F.; 19 Jabłońska pani Adela; 25 Kutyloski D.; 40 Skrzypik Marja; 46 Woźniak Józef.

Sullivan szefem sędziów kryminalnych.

Sędzia Dennis Sullivan, przez wiele lat szef sądu wyższego, prawdopodobnie dzisiaj wybrany będzie nowym szefem sądu kryminalnego, według raportu jaki wczoraj Prasie podano.

*

Banaszewski, Borek, Olesky, Kwiatkowski, Nowak i Sarbiński ukarani.

Sędzia Michał Feinberg, w sądzie kryminalnym, wczoraj ukarał więzieniem od roku do dożywocia Stanisława Banaszewskiego, Augusta Borka, Maynarda Olesky, Edwarda Kwiatkowskiego, Henryka Nowaka i Władysława Sarbińskiego, których uznano winnymi dopuszczenia się rabunku.

*

Postrzelił przypadkowo przechodnia przed wyszynkiem.

Franciszek Spicka, właściciel wyszynku pnr. 5221 South Kedzie avenue, wczoraj wieczorem postrzelił Edwarda Gostera, lat 34, z p. nr. 5115 South Spaulding avenue, przechodnia i okaleczył go w prawą nogę. Stało się to w chwili kiedy z wyszynku Spicki uciekało kilku mężczyzn, którzy brali udział w bójce. Spickę aresztowała policja.

*

Ojciec Charles S. Dewey'ego nie żyje.

Albert B. Dewey, były bankier chicagoski i [illegible] zmarł w ubiegły wtorek wieczorem w domu swej siostrzenicy w Cadiz, O., jak donosi depesza otrzymana przez krewnych w Chicago. Liczył on przy życiu lat 89. Zmarły był ojcem Charles S. Dewey'ego, Sr., znanego w Chicagowie bankiera, byłego doradcy finansowego w Polsce.

*

Kradli „na zamówienie" opony gumowe.

Rajmund Zawacki, lat 18, z p. nr. 5433 South Latrobe avenue; Władysław Stachaczyński, lat 19, z p. nr. 5437 South Long avenue i Antoni Poźniak, lat 22, z p. nr. 1924 ul. Girard wczoraj zostali aresztowani za kradzież opon gumowych i przyborów „na zamówienie." Ich specjalnością było skraść automobil i takowy ograbić z przyborów, które później sprzedawali. Do tej roboty najął ich Józef Poniakowski, lat 19, który również do kozy zawieziony w wozie policyjnym.

*

Oskarżony jest także o podrabianie pieniędzy.

Trzy kobiety i czterej mężczyźni wczoraj zostali aresztowani przez agentów federalnych za wymianę podrobionych pieniędzy. Aresztowani mają być członkami szajki, która grasuje w średnio - zachodnich stanach od dłuższego czasu. Na liście aresztowanych znajduje się także Wm. S. Zieliński, lat 38, z p. nr. 2187 North Western avenue.

*

Roman Piskorz skazany był na 25 lat więzienia.

Roman Piskorz, lat 25, wczoraj skazany był na 25 lat więzienia stanowego przez sędziego Finegana, szefa sądu kryminalnego, przed którym stawał oskarżony o obrabowanie National Banku w Niles, Ill. Do zbrodni tej Piskorz sam się przyznał, a dodał, że rabunku dokonał w towarzystwie Jana Scheck, który później za zastrzelenie policjanta Jana Sevicka został stracony w krześle elektrycznem.

*

Obrabowali właścicielkę tawerny.

Pani Anna Pietroszewicz, lat 40, właścicielka tawerny p. nr. 5462 South Central avenue, wczoraj obrabowana była przez trzech bandytów z $485 w gotówce jakie kilka minut przed napadem podjęła w banku Clearing State, róg ul. 63ej i Central avenue. Jeden z bandytów uderzył kobietę tą po głowie gdy ona stawiła opór. Napadu dokonano przy narożniku ul. 64tej i South Central avenue, blisko tawerny. Raport kobieta ta zdała na stacji policyjnej Chicago Lawn.

*

Właściciel wyszynku zastrzelił bandytę.

Postrzelony i śmiertelnie okaleczony przez właściciela wyszynku bandyta wczoraj nad ranem uciekł, a zwłoki jego znaleziono w zaułku pół godziny potem. Zastrzelony był Stanisław Bodzianowski, lat 26, z p. nr. 2238 ul. West 24ta, który nie jednokrotnie aresztowany był za rabunek. Znalazł go w sąsiedztwie swego wyszynku Wiktor Lagin, zamieszkały p. nr. 2501 South Western avenue. Jest on właścicielem wyszynku p. nr. 2323 ul. South Leavitt. Że wyszynk ten już dwukrotnie przedtem obrabowano Lagin postanowił po zamknięciu takowego nie wracać do domu, ale sam jako stróż pozostać na miejscu.

*

Klub Wola Przemykowska.

Posiedzenie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 1-go lipca, w sali ob. Latki, Noble i Huron ul. o godz. 3ej po południu. Sprawa wycieczki, która ma się odbyć w niedzielę, dnia 15go lipca, będzie omawiana.— Ludwik Polak, prezes; Woj. Mazur, sekr. prot.

SCOTT'S SCRAPBOOK — By R. J. Scott



THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Z KANTOWA

W ubiegły wtorek na zew. X. proboszcza W. Bartylaka, C.R., zebrały się w sali parafjalnej reprezentacje kilku zrzeszeń istniejących przy parafji, ażeby omówić naglące sprawy. Oprócz zrzeszeń parafjalnych, licznie było reprezentowane Stow. Pracowników Społecznych The Futurists, którego celem jest współpraca dla dobra polskich parafji w Chicago. Nadto był reprezentowany i klub Polsko-Amerykańskich Obywateli w Chicago.

Posiedzenie zagaił X. prob. odmówieniem modlitwy, a po objaśnieniu celu posiedzenia, zebrani na przewodniczącego obrali mecenasa Józefa Depkę a na sekretarza p. Franciszka J. Kruppę. Po szczegółowem omówieniu kwestji jak można przyjść z pomocą parafji w dzisiejszych czasach, zebrani uchwalili urządzić piknik parafjalny. Piknik ten przy pomocy wszystkich zrzeszeń kantowskich, odbędzie się we środę, dnia 15go sierpnia, w pięknym ogrodzie Elm Tree Grove, przy końcu linji tramwajowej Irving Park. Bilety nabyć można od członków komitetu i przy kasie w dzień pikniku. Ogród ten jest najpiękniejszy i najwygodniejszy w mieście. Cały dochód z pikniku zebrani uchwalili oddać X. Proboszczowi na potrzeby parafjalne. Zebrani wybrali następujący zarząd do urządzenia tegoż pikniku: Honorowym przewodniczącym wybrano X. prob. W. Bartylaka, C.R.; Wincenty Starzyk, przewodniczącym; Józef Depka, wiceprzewodniczącym; Katarzyna Sobota, wice-przewodniczącą; Franciszek J. Kruppa, sekretarzem; X. prob. W. Bartylak, C.R., kasjerem; X. B. Lazarowicz i Rozalja Konkowska, asystenci kasjera. Do komisji doradczej wchodzą: Stanisława Cepa, Katarzyna Ciszewska, Sebastjan Ćwik, Anna Czuj, Antonina Głogowska, Anna Józefowicz, Jan Kosek, Wojciech Lechowski, Franciszek Madej, Anna Madura, Stefan Palasz, Anna Penkała, Józef Pinkoś, Janina Pyrek, Andrzej Podgórski, Marta Rawska, Jakób Rybandt, Anna Rusinek i Józef Smołka. Do Komitetu biletów wchodzą: Marja Mandelke, Anna Wojtaś, Ludwika Styrkowicz i Franciszek Madej. Komitet Patronatu: Klara Richter, Helena Gulik, Florentyna Penkała, Stefanja Majcher, Marta Rawska, Aleksander Rembacz i Stanisław Słowik. Komitet radjowy Józef Depka, Anna Wojtaś, Józef Pinkoś, Marja Mandelke, Jan Solak i Franciszek J. Kruppa. Komitet sposobów: Genowefa Rembacz, Wincenty Starzyk, Wojciech Lechowski, Józef Depka, Anna Penkała, Marja Mandelke, Erwin Kowalski, Stefanja Pozdół, Józef Pinkoś, Franciszek J. Kruppa i Katarzyna Sobota. Komitet honorowy: Dr. Franciszek Tenczar, Dr. Jan Tenczar, Dr. Piotr Orzyński, adwokat Stefan Caryński, alderman Franciszek Konkowski, pogrzebowy Ludwik Cepa, przemysłowiec Stefan Wenc, pogrzebowy Wojciech Michalik, komitetowy James Vignola. Następujące zrzeszenia wzięły udział we wtorkowem posiedzeniu: Niewiasty Różańcowe, Bractwo Mężczyzn Różańca św., Bractwo Młodzieńców św. Józefa, oba Chóry Parafjalne, Klub „The Futurists", Klub Dziewcząt „Scatter Joy Circle", Klub Młodzieży „St. John Cantius Sportsmen", Bractwo Dziewic Różańca Świętego, Sodalicja św. Teresy, Bractwo Dziewic Serca Marji, Apostolstwo Modlitwy, Klub Męski ks. Józefa Poniatowskiego, Klub Pań Królowej Kingi, Klub Polsko Amerykańskich Obywateli w Chicago, Tow. św. Dominika, Tow. św. Michała Archanioła, nr. 347 Zjedn., Dwór św. Jana Kantego, Gwardja Tad. Kościuszki, nr. 490 Zjedn., Tow. św. Jana Kantego ze Stow. Pol. w Ameryce i inne.

*

Bractwo Mężczyzn Różańca św. będzie miało swe posiedzenie w niedzielę, dnia 1go lipca, o godzinie pierwszej po południu.

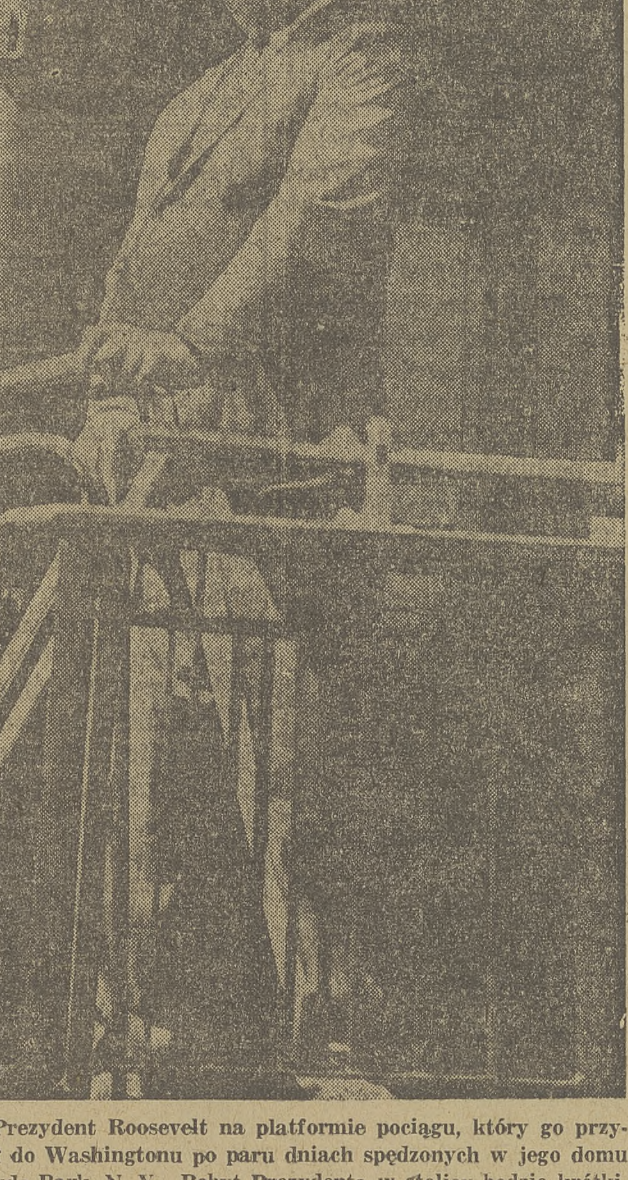
*

Wszyscy członkowie Klubu ks. Józefa Poniatowskiego, mają się zebrać jutro, w sobotę, o godzinie 7ej wieczorem, w jednej z sal, na bardzo ważne posiedzenie. Tak samo i Klub Pań Królowej Kingi ma się zebrać jutro na ważną wspólną naradę.

Z Jadwigowa.

Członkowie Tow. św. Władysława, Nr. 300 Z. P. R. K., odprawią spowiedź doroczną w sobotę, dnia 30go czerwca, a do wspólnej Komunji św. przystąpią w niedzielę, dnia 1-go lipca na Mszy św. o godz. 7:30 rano w kościele św. Jadwigi.— Konstanty Sokołowski, prezes; Woj. Zasowski, sekr.

POWRÓT DO STOLICY.



Prezydent Roosevelt na platformie pociągu, który go przywiózł do Washingtonu po paru dniach spędzonych w jego domu w Hyde Park, N. Y. Pobyt Prezydenta w stolicy będzie krótki, bo krążownik "Houston" już czeka, aby go zabrać w podróż wakacyjną do Indyj Zachodnich i wysp Hawajskich. Według obecnych planów, wyjazd Prezydenta nastąpi w sobotę lub w poniedziałek. (Klisza Int. News.)

Ostatnie Wieści Ze Świata.

DOMAGALSKI OFIARĄ ZABURZEŃ STRAJKOWYCH W MILWAUKEE.

Milwaukee, Wis., 29. czerwca. — W czasie wczorajszych zaburzeń strajku tramwajowego w Milwaukee, zabity został przez prąd elektryczny 24 letni Eugenjusz Domagalski. Franciszek Bryndza, lat 22, i John Coons, zostali ranni. W Milwaukee i w Racine komunikacja tramwajowa i omnibusowa jest wstrzymana zupełnie. W Milwaukee kursują jedynie tramwaje, dowożące pasażerów do stacji kolei Chicago-Milwaukee. Zaburzenia strajkowe trwały przez cały dzień wczorajszy w pobliżu elektrowni miejskich.

ŚMIERC NAJSTARSZEGO CZŁOWIEKA NA SWIECIE.

Stałbuł, Turcja, 29. czerwca. — Zmarł tu wczoraj najstarszy człowiek na kuli ziemskiej, Zaro Agha, który w chwili zgnnu liczył 160 lat. Metryka urodzenia wykazuje, że Agha urodził się 16 lutego, 1774 r. Największem zmartwieniem Aghi było, że ludzie nie chcieli wierzyć w jego podeszły wiek. Lekarze twierdzą, że Agha wiedząc o tem, strasznie się martwił i to przyczyniło się znacznie do złego stanu zdrowia i przyśpieszyło zgon.

MacDONALD NIE PRZYJEDZIE DO STANÓW ZJED.

Londyn, 29. czerwca. — Dowiedziano się tu, że premjer Ramsey MacDonald, który w tych dniach wyjeżdża na dłuższy urlop wypoczynkowy, przybędzie z wizytą do Kanady, lecz nie złoży wizyty Stanom Zjednoczonym.

OJCIEC ŚW. BŁOGOSŁAWI LOTNIKOM.

Watykan, 29. czerwca. (Prasa Stow.) — Ojciec św. Papież Pius XI przyjął wczoraj na specjalnem posłuchaniu lotników amerykańskich, Jerzego Pond'a i Cesare Cabelli, którzy odbyli ostatnio lot z New Yorku do Włoch z przystankiem w Irlandji. Ojciec św. wysłuchał relacji lotników i udzielił im błogosławieństwa.

Skiba Był w Warszawie w Dniu Zamordowania Pierackiego.

Policja Niemiecka To Stwierdziła Mimo Jego Zaprzeczeń.

Berlin, 29. czerwca. — Tutejszej policji udało się ustalić fakt, że Eugenjusz Skiba przebywał w Warszawie w dniu dokonania mordu na ministrze Pierackim to jest 15go czerwca. „Voelkischer Beobachter" donosi, iż policja niemiecka pilnie strzegła granice od chwili dokonania morderstwa i podejrzenie jej natychmiast padło na Skibę, lądującego w Świnoujściu statkiem przybywającym ze Sopot (Zoppott) miejscowości kąpielowej, znajdującej się na terytorjum wolnego miasta Gdańska. Policja zaprowadziła Skibę do konsulatu polskiego w celu zbadania jego tożsamości. Skiba oświadczył, iż udał się wprost ze Lwowa do Gdańska, gdy tymczasem policja stwierdziła, że zatrzymał się on w Warszawie w krytycznym dniu.

$2,000,000,000 NA POŻYCZKI NA BUDOWĘ DOMÓW I NA HIPOTEKI.

Akt Budowlano-Mieszkaniowy Dostał Podpis Prezydenta.

Washington, 29 czerwca. — Prezydent Roosevelt podpisał wczoraj bil budowlano - mieszkaniowy, mający na celu ożywienie przemysłu budowlanego i umożliwienie przeróbek starych i budowy nowych domów mieszkalnych.

Nowy akt ma na widoku przywrócenie zaufania do pożyczek realnościowych przez stworzenie szerokie systemu ubezpieczenia. Ustanawia on federalną administrację mieszkaniową z zadaniem ubezpieczenia banków i innych instytucyj finansowych od strat aż do 20 procent na pożyczkach udzielanych na odnawianie i naprawki domów mieszkalnych; ogólna odpowiedzialność rządu za takie pożyczki nie ma przekraczać $200,000,000. Pożyczki są ograniczone do $2,000 na dom.

Dalej, prawo przewiduje pożyczki dla chcących budować nowe domy aż do 80 procent wartości, oraz pożyczki na istniejące hipoteki, aż do 60 procent wartości realności. Powiększa władze H. O. L. C. do wydawania bondów o miljard dolarów, podnosząc przez to tę władzę do sumy $3,000,000,000. Upoważnia do zakładania krajowych stowarzyszeń hipotecznych, każde z kapitałem nie mniejszym jak $5,000,000, do kupowania i sprzedawania pierwszych hipotek i pożyczania pieniędzy przez wydawanie listów zastawnych aż do sumy dziesięć razy większej niż ich kapitał. Ustanawia ubezpieczeniową korporację oszczędnościowo - pożyczkową z kapitałem 100 miljonów dolarów subskrybowanym przez H. O. L. C. dla ubezpieczenia rachunków federalnych stowarzyszeń oszczędnościowo - pożyczkowych.

Oczekuje się, ze ten szeroki program, na który rząd przeznacza dwa miljardy dolarów, wywabi z ukrycia kilka miljardów więcej kapitału prywatnego.

947,043 tomów w bibljotece w Urbana.

Urbana, Ill. — Bibljoteka uniwersytetu Illinois jest największą pod względem liczby tomów pomiędzy wszystkiemi uniwersytetami stanowemi, a piątą z rzędu w kraju. Katalog bibljoteki wymienia 947,043 tomy.

Ptyjalina jest to ferment zawarty w ślinie, który działa na pokarmy roślinne, przemieniając nierozpuszczalny krochmal w glukozę (cukier), wskutek czego ma wielkie znaczenie w procesie trawienia.

Co Słychać Na Polonji

Pierwszy piknik Tow. Bratniej Pomocy Wioski Mała, Powiat Ropczyce, odbędzie się w niedzielę, dnia 1go lipca, w ogrodzie farmerskim ob. G. Zorkasa. Wyjazd autobusami z przed sali North Western, pnr. 1433 ul. Cornell, o godzinie 10ej rano. Na czele komitetu jest panna Zofja Kowalska, pnr. 2612 Augusta blvd., od której bilety można nabywać.

*

Klub Parafji Jastrząbki Nowej, urządza wycieczkę, dnia 1go lipca, w lesie powiatowym, tak zwanym Shiller Park, przy Irving Park Blvd. i Displains River.

*

Doroczna wycieczka i piknik towarzystwa im. Bol. Dembińskiego, nr. 18, Zw. Ś. P. w Am., odbędzie się w niedzielę, dnia 15 lipca, 1934 r. do St. John Indiana. Letnisko posiada wszystkie nowoczesne urządzenia do spędzenia dnia wesoło i przyjemnie. Cudne łąki i aleje, sala do tańca i boisko do gry piłkowej czekają nas. Specjalne pociągi kolei New York Central Lines wyruszą ze stacji przy 92giej ul. i So. Chicago avenue, o godzinie 10tej rano. Z powrotem zaś opuszczą St. John, Indiana, o godzinie 8mej wieczorem. Cena biletu w obie strony, włączając wstęp do ogrodu, od dorosłych $1.00, a od dzieci licząc od 5 do 12 lat 50c. Bilety można nabyć od członków lub w głównej kwaterze, która mieści się w biurze p. M. J. Blocha, 8716 Commercial ave.

*

W niedzielę, dnia 8go lipca, b. r. Tow. Ratunkowe Siedliska Bogusz urządza piknik połączony z niespodziankami, który odbędzie się w pięknym ogrodzie „The Niles Garden". — Pierwszy ogród za cmentarzem św. Wojciecha, 7124 Milwaukee Ave. Niles, Ill. Początek o godzinie 1ej po południu.

*

Jutro w sobotę o godzinie 10 rano, w kościele Niepokalanego Poczęcia N. M. P., w South Chicago, ks. proboszcz Fr. Wojtalewicz pobłogosławi związek małżeński pomiędzy adw. Edwardem Flemingiem i panną Marcelą Paczyńską, córką znanej i poważanej rodziny pp. Ludwika i Marji Paczyńskich. Rodzina Flemingów - Czachorskich jest tak samo powszechnie znana, tak na gruncie chicagoskim jak i w Buffalo. Szczegóły z ceremonji ślubnej jak i wesela podamy w następnem wydaniu Dziennika.

*

Na kilkudniowy pobyt zjechał do naszego miasta p. Józef Zynda z żoną. Ob. J. Zynda jest współwłaścicielem i wiceprezesem zarządu browaru znanego pod firmą „Zynda Brewing Co." w Detroit, Mich. — Pp. Zynda przybyli do Chicago celem zwiedzenia wystawy światowej.

*

W przyszłą nieziele, dnia 1go lipca, urządza piknik znane ze swej pracy Tow. Ratunkowe Kwików Z. K. M. na farmie Wolffa nad jeziorem znanem jako Sand Lake.— Zbiórka tak tych co pojadą trokiem, jak i tych co pojadą automobilami, a godzinie 8ej rano pnr. 2610 ul. Rice; o godz. 8:30 pnr. 1451 ul. N. Talman, o godz. 9:30 na Milwaukee i Belmont aves. Komitet, który się składa z energicznych członków — dokłada wszelkich starań aby zadowolić wszystkich uczestników tego pikniku.

*

Doroczna wycieczka Tow. Ojczyźnie Służ, grupa 1936 Z. N. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 8go lipca, w rezerwacjach leśnych pod nazwą Forest Glen, przy ulicach Elston i Forest Glen. Początek o godzinie 1ej po południu.

*

Militarny piknik urządza Posterunek Town of Lake No. 7, Oddział 14ty Legjonu Pań P. L. W. A. w ogrodzie Acres, przy 87mej ulicy i Keane ave., w niedzielę, dnia 1-go lipca. Dwa bloki na wschód od Keane ave. — Autobusy wyjeżdżają z przed sali Columbia, 48ma i Paulina, o godzinie 9tej rano.

*

Pan A. Figiel donosi, że następna lekcja chóru Dudziarz im. Padereswkiego przypada w piątek wieczorem, t.j. dn. 29go b. m. Niech nikogo z kolegów nie braknie. Po skończonej lekcji administracja z dyrygentem kol. G. Chrzanowskim ma ważnych parę zdań do zakomunikowania kolegom. Koledzy w następny piątek jest lekcja ostatnia tego miesiąca, jak wam wiadomo jest odczytywana lista członków biorących udział w jubileuszowym koncercie, t. zn. w Operze Halka. Pokażmy się wszyscy na następnej lekcji a nasz dyrygent miał będzie pewne wyobrażenie wielu nas bierze udział w Operze, gdyż z przyszłym wieczorem piątkowym zamykamy listę aż po operze Halka. Dla chcących wstąpić do naszego zespołu przed wystawieniem Opery Halka ostatnia sposobność dziś w piątek, dnia 29go b. m. w sali kol. J. Stefanika, róg Noble i Superior ul.

*

Oddział 1szy Legjonu Pań urządza wycieczkę w niedzielę dnia 1go lipca, do lasku (Forest Preserves) Caldwell.—Na tę wycieczkę wybierają się nietylko członkinie lecz przyjaciele i znajomi. Komitet postarał się o miłe niespodzianki.

*

Dzisiaj przypada śś. Apostołów Piotra i Pawła. Wszystkim solenizantom zarówno duchownym jak i świeckim z powinszowaniem imienin. Parafja Piotro-Pawłowska święci uroczystość swego patrona podobnie, jak w poprzednich latach.

*

Tow. „Nowe Życie", gr. 2543 Z. N. P. urządza wycieczkę, w niedzielę, dnia 1-go lipca, w ogrodzie L. Czajkowskiego, przy River Road, jeden blok na południe od Higgins Road. Początek o godz. 1-ej po południu. — Trok z napisem będzie oczekiwał na gości przed salą ob. Stankiewicza, przy Noble i Emma ul., od godziny 9tej do 10ej, a od 14ej do 11ej przed południem na Augusta i Western ave.. Następnie będzie oczekiwał na więcej gości przy Central i Milwaukee aves. od godziny 1ej do 2:30 po południu. Dojechać można tramwajem linji Milwaukee ave. i zaczekać na trok.

Tytoń amerykański do Afryki.

Ogół nie wie, a tymczasem chodowcy tutoniu w St. Zjedn. robią wielki interes z Afryką. Do posiadłości angielskich w Afryce St. Zjednoczone wysyłają 85 procent wszystkiego tytoniu tam spostrzebowywanego.

Oficerzy dostają „rabat".

Washington. — Wyszło tu na jaw, że firma General Motors daje 17 procent rabatu oficerom armji Stanów Zjednoczonych, pod warunkiem, że kupują samochody za gotówkę.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The opsiometer is an instrument for measuring the limits of distinct vision			
2. A pharmaceutist is one who takes medicines			
3. Pie-bald means having patches of different colors			
4. "Lite pendente" is Latin for a light pendant			
5. Tetra is a prefix meaning five			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 7.

Z Annowa.

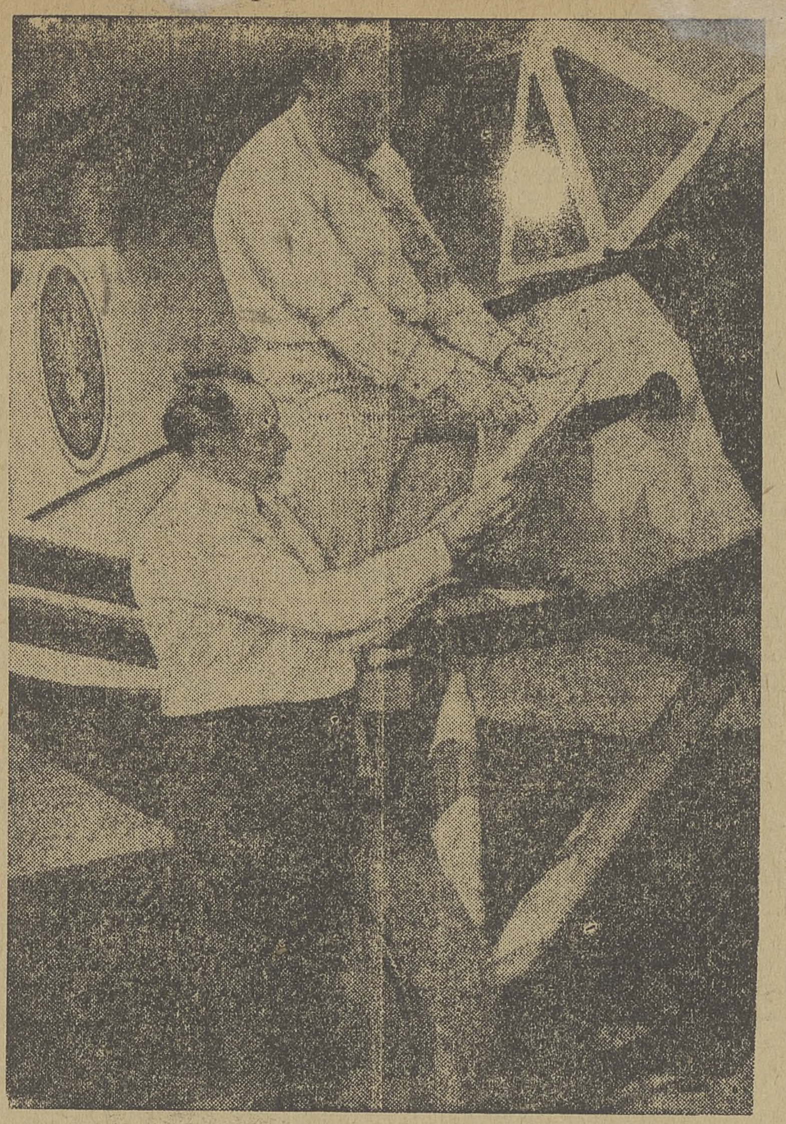
DLA P. JANA J. DULSKIEGO.

Zokazji imienin Jana J. Dulskiego za inicjatywą druhów Władysława Olewińskiego, Jana Telmanowskiego i Piotra Maciejewskiego, Tow. Sokół Polski nr. I. i grupa 1060 Związku Narodu Polskiego, urządziły w sobotę, dnia 22go czerwca niespodziankę dla p. Jana J. Dulskiego, prezesa tegoż towarzystwa.

Zebrali się licznie członkowie z żonami, przyjaciele i krewni, i swoją obecnością okazali swoje do niego przywiązanie. Wieczorek rozpoczął się wprowadzeniem solenizanta na salę Tow. Sokół Polski wśród marsza odegranego przez orkiestrę pod dyrekcją druha Romana Satala, poczem przystąpiono do spożycia przekąski, przyrządzonej przez panie P. Maciejewską, P. Kobzarek i P. Krieger. Po przekąsce druh Alex. Budziński, zagaił program i powołał druha Stanisława Wojdygo, wiceprezesa do przemówienia. Następnie złożyła życzenia pani Zofja Kwapisz. Przemawiali także inni. W niespodziance brali udział: Alex. Budziński, J. Malinowski, Ludwik Kwapisz. S. Sebriński, Marja i Franciszek Koralczak, Casey Dulski, Jan Gorecki, Marja Górecka, Zofja Kwapisz, panna F. Malicka, S. Wichłaczyńska, pani E. Cygan, pani A. Satala, pp. Stanisław i F. Wojdygo, Henryk Cygan, Alex. Kopicki, E. Zultowski, pani M. Temanowska, pp. F. Dydo, pp. Jan Szczudło, p. Józef Piwnicki, pani M. Pietrowiak, panna B. Pietrowiak, p. Jan Nichniewicz, pani L. Wichłaczyńska, pani Marja Dulska, pp. Stan. Dulscy, pani B. Gulczyńska, p. F. Beyger, p. J. Kożuch, p. Jan Zieliński, panowie: B. Kupsiak, B. Maksymowicz, W. Zulkowski, panna H. Lodich, p. Hieronim Szczudło, pp. Juljusz Stamborscy, pani J. Cebrzyńska, pp. Antoni Bochenek, pp. Edward Piwniccy, pani S. Gulczyńska, pani J. Klonowska, p. J. Bylczyński, panna Klara Dulska, p. Antoni Dulski, p. Józef Dulski, pp. Kazimierz Wisińscy, pp. Jan Tracz, pani G. Kledzińska, pp. Władysław Olewińscy, pp. Jan Handzel, p. J. Chmielecki, p. Andrzej Dulski, p. J. Włodarczyk, pp. Paweł Włodarczyk, p. Edward Zulkowski, panowie L. Michaak, Jan Guczyński, Andrzej Zaremba, L. Grzybyski, pp. Jan Burgraff, p. Jan Kuziemba, pp. Nick Kobzaruk, panna Józefa Kobzaruk, pp. Max Krieger, p. Fran. Skowroński, panna Bernice Fila, panna Stella Parafinowicz, pp. Leon Kledzińscy, pp. Piotr Maciejewscy, pp. Alex Szewczyk, pp. Franciszek Wszoł, pani Anna Maciejewska, p. Stanisław Dydo, pp. Ignacy Gulczyńscy, pp. Frank Wichłaczyńscy, pp. Andrzej Brodzińscy, panna Stella Garstka, pp. Józef Berwieczonek, pp. Roman Satala, pp. Felix Schultz i pani Anna V. Dulska. Na zakończenie programu solenizant Jan J. Dulski, pogrzebowy, podziękował wszystkim za okazaną życzliwość.

Wyrzempolić znaczy odegrać jakąś melodyjkę nędznie.

LECĄ DO POLSKI.



Bracia Benjamin (z lewej) i Józef Adamowicze, lotnicy polsko-amerykańscy, obok swojego aeroplanu „Warszawa", który ich już niesie do Polski. Bracia odlecieli dzisiaj o godz. 3:58 rano (czas chicagoski) z Harbor Grace, N. F., gdzie wylądowali wczoraj po południu, w drogę do Warszawy.

Bal Pożegnalny Dla Polskich Atletów w Sobotę 30-go Czerwca.

Komitet Recepcyjny Balu bardzo energicznie pracuje, aby wieczór ten został uwieńczony powodzeniem.

Komisja bufetowa balu pod przewodnictwem p. Marji Piątkiewiczowej do której wchodzi również szereg panien z Federacji Studentów i z „Postępu" szykuje dużo niespodzianek dla gości, przygotowując różne starapolskie przekąski oraz ryby na zimno, grzybki marynowane itd.

Polskie firmy importowe dostarczają różnego rodzaju znakomitych polskich wódek i likierów a firma polska White Eagle daje kilka beczek dobrego piwa.

Pan Ryszard Matuszczak został wybrany przez Komitet Recepcyjny Balu jednogłośnie do ogólnego zarządu barą.

Sala bufetowa i balowa udekorowane będą kwiatami i czynności tej podjęły się dokonać studentki nasze z Federacji oraz członkinie Polskiego Klubu Artystycznego.

Na bal wybiera się nietylko młodzież lecz znaczna ilość wybitnych osobistości ze świata amerykańskiego jak też i „leaderzy" największych naszych organizacji polsko - amerykańskich.

Szczególną energję przy organizacji balu przejawiają panie: A. Łagodzińska, E. Paradzińska, Z. Bryllowa, A. Hinkelmanowa, E. Koniuszewska, H. Mulewska, dyr. Kempa, która wystarała się o salę w Zjednoczeniu, oraz pani Kilarska, zajmująca się stroną atrakcyjną wieczoru.

Konsulat Generalny przychodzi na bal w komplecie. Orkiestra złożona z sześciu osób grać będzie do godziny 2-ej w nocy tańce polskie i amerykańskie, a w przerwach mają być tańce góralskie, tańce baletowe, zaś znany chór polsko-amerykański odśpiewać ma kilka pieśni polskich.

Wesoły i miły wieczór zapowiada się na sobotę, w którym odżyją tradycyjna polska werwa, polski humor i animusz!

Staną Jutro na Ślubnym Kobiercu.

Jutro, o godzinie 4ej po południu, w kościele św. Szczepana, połączeni zostaną dozgonnym węzłem małżeńskim panna Helena Przlomska i p. Franciszek Sumiec. Przyszła pani młoda jest córką pp. Andrzeja i Franciszki Przlomskich, zam. w Menomenee, Mich., zaś p. młody jest synem pp. Jana i Zofji Sumiec, zam. w Throop, Wis. Rodzice państwa młodego prowadzą swe farmy w powyżej wymienionych miejscowościach. Młodej parze drużbować będą: Marja Sumiec, siostra pana młodego, ze Stanisławem Przlomskim, bratem pani młodej.

Nadmienić wypada, że rodzice tak pani młodej, jak też i pana młodego przybędą do Chicago na ślub, jak również i na gody weselne.

Rząd nabył wielkie rezerwy helium.

Washington. — Biuro kopalń ogłosiło o nabyciu terenów o obszarze 50,000 akrów, zawierających najlepsze z kiedykolwiek odkrytych rezerw helium.

Kalendarzyk Posiedzeń Zw. Klubów Małop.

Klub Parafji Zabawa będzie miał posiedzenie w niedzielę, 1go lipca, w sali Opławskiego, 1431 ul. W. Huron o godzinie 3ej po południu. — J. Łoś, prezes.

Klub Jasło urządza roczny piknik dnia 4go lipca w ogrodzie Domejki. Dojazd Milwaukee ave. do końca linji. — Komitet.

Klub Brzozowian odbędzie półroczne posiedzenie w niedzielę, dnia 1go lipca, w sali Cichonia, 40ta i So. Sacramento ave. ,o godzinie 3ej po południu. — Fr. Osysko, prezes.

Klub Lisia Góra, odbędzie posiedzenie w poniedziałek, 2go lipca, w sali Łatki, przy ulicach Noble i Huron, o godzinie 7:30 wieczorem. — J. Madej, sekr.

Klub Oświaty Woli i Komborni odbędzie posiedzenie we wtorek 3go lipca w sali J. Moskala, 831 N. Ashland ave., o godzinie 7:30 wieczorem. — J. Makiel, prezes.

Tow. Ratunkowe Strzelce Wielkie, zaprasza członków na posiedzenie we wtorek, 3go lipca, w sali J. Stefanika, 1401 ul. W. Superior, o godzinie 7:30 wieczorem. — Witold Bieleński, prezes.

Na półrocznem posiedzeniu Centrali zeszłej środy w toku dyskusyj załatwiono wiele ważnych spraw, przedewszystkiem kwitarjusze. Wszystkie kluby pobrały celem zbierania ogłoszeń od polskich kupców. Druwi nasz nowy sztandar już zamówiony i jest na artystycznym warsztacie pracy.

Wszelkie ogłoszenia zbierawy tylko do pierwszego sierpnia celem uzupełnienia „Pamiętnika" później cały kompleks dajemy do druku.

Również został opracowany szkic jako referat dla delegata p. J. Barabasia na Zjazd Polaków w Warszawie; szkic obejmuje siedem stronic druku, a by zapoznać czynniki kierujące Zjazdem o działalności Zw. Kl

A więc „Czuj Duch"! Górą Małopolanie."

M. Sambor, sekr.

Egzekucja Kobiety i 2 Mężczyzn Wstrzymana.

Gubernator zarządził 24 godziny zwłoki.

Ossining, N. Y., 29 czerwca. — Anna Antonio z Albany, 28-letnia matka trojga małych dzieci i dwaj mężczyźni uznani wraz z nią winnymi zamordowania jej męża, Salvatore, w Niedzielę Wielkanocną, w 1932 roku i skazani na śmierć w krześle elektrycznym, uzyskali o godzinie 1:15 dzisiaj po północy 24 godziny zwłoki od gub. Lehmana.

Rozkaz z biura gubernatora przyszedł telefonicznie w chwili, kiedy funkcjonarjusze więzienni sposobili się do poprowadzenia skazańców na miejsce kaźni.

Gubernator zgodził się na zwłokę na skutek złożonego w ostatniej chwili przez jednego ze skazańców oświadczenia, że on zastrzelił Antonio'a i że żona jego jest niewinna.

Skazaniec ów, Vincent Saetta, lat 34, kolejarz z Albany, powiedział, że nie wie, czy trzeci więzień i skazaniec, Samuel Feraci, lat 43, ojciec dziesięciorga dzieci, przebił nożem Antonio'a.

Żonę Antonio'a uznano winną najęcia Saett i Fareci'ego do zamordowania męża w celu podjęcia po nim $5,000 asekuracji.

Rząd polski zamierza otworzyć pierwszy obóz izolacyjny na Polesiu w miejscowości Kartuz Bereza, gdzie dawniej mieściła się szkoła wojskowa dla oficerów. Szkołę przeniesiono ponieważ młodzi kadeci nie mogli podołać olbrzymiej armji komarów, które z pobliskich błot pińskich dokonywały w porze letniej najazdu na szkołę. Ci, którzy zostaną zamknięci w obozie izolacyjnym, będą mieli „przyjemną zabawkę" z komarami i nie będą mogli narzekać na nudy.

Czosnek jest to roślina z rodziny liljowatych, mocnego zapachu, której cebulki używają się jako przyprawa do potraw.

Gwałciciel N.R.A. Skazany na $1,250 Grzywny.

Filadelfja, Pa., 29 czerwca. — Harry Sley, uznany winnym pogwałcenia N. R. A., został wczoraj zasądzony przez sędziego federalnego na $1,250 grzywny. Taką samą grzywnę nałożono na Sley System Garages, której to firmy Sley jest prezesem. Jest to pierwszy wypadek kryminalnego zasądzenia za pogwałcenie N. R. A.

Sley był postawony w stan oskarżenia i uznany winnym potrójnego pogwałcenia kodeksu N. R. A., a mianowicie: trzymania robotników przy pracy dłużej, niż kodeks przewiduje, płacenia im mniej, niż kodeks wyszczególnia i zaniedbania umieszczenia plakatów obwieszczających wymagania kodeksu w swoich garażach i placach do parkowania.

Cztery Osoby Zginęły w Tajemniczym Pożarze Domu.

Władze podejrzewają uplanowane morderstwo

Hanford, Cal., 29 czerwca. — Władze badają możliwości masowego morderstwa w związku ze śmiercią czterech osób, których zwęglone zwłoki znaleziono w ruinach ich domu, zniszczonego przez tajemniczy pożar.

Ofiarami pożaru padli A. Kolff, lat 47, farmer prowadzący gospodarstwo mleczne, jego dwoje dzieci w wieku 10 i 11 lat, oraz p. Gertie Larkow, lat 45, gospodyni.

Pewne poszlaki każą władzom przypuszczać, że ogień został podłożony wśród nocy przez jakąś zbrodniczą rękę.

Z Town of Lake.

Towarzystwo Serca Pana Jezusa 308 Z. P. R. K., odbędzie swe półroczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, dnia 1go lipca, o godzinie 1:30 po południu, w sali parafjalnej św. Jana Bożego.

Oprócz regularnych spraw są także sprawozdania komitetów: Finansów, Pikniku koszykowego w lesie. Osady. Na tem posiedzeniu będzie do załatwienia P. R. K. i wybór delegatów na Sejm Zjednoczenia P. R. K.

Wszyscy członkowie Towarzystwa mają się stawić na to bardzo ważne posiedzenie.

Stanisław Burdziński, prez.,
Antoni Graczyk, sekretarz.

Sekta jest to stronnictwo religijne, odstępujące od zasad wiary kościoła głównego.

Skarb Nakłada Embargo na Wywóz Srebra.

Morgenthau chce położyć koniec spekulacjom.

Washington, 29-go czerwca. — W energicznem posunięciu, mającem na celu zapobieżenie dalszym spekulacjom srebrem, sekr. skarbu Morgenthau wydał wczoraj nakaz embargo, zabraniający dalszego wywożenia metalu chyba za pozwoleniem skarbu.

Rozkaz został wydany na mocy autorytetu nadanego sekretarzowi skarbu przez akt Diesa o zakupnie srebra. Za pogwałcenie aktu przewidziane są kary $10,000 grzywny i 10 lat więzienia, jako maksymum.

Rozkaz wyłącza monety srebrne, fabrykaty srebrne lub przedmioty zawierające małe stosunkowoi lości srebra.

Co Francuzi myślą o Amerykanach? — „Amerykanie" — powiadają Francuzi — „są najbardziej nielogicznym narodem w świecie. Biorą trochę whiskey mocnej i mieszają ją z wodą, żeby była słaba; dodają trochę cytryny, żeby była kwaśna a potem słodzą ją, żeby była słodka; potem mówią: to dla ciebie (here's to you) i... sami to wypijają."

DR. PULAK WYJECHAŁ DO CAMBRIDGE SPRINGS.

Dr. Franciszek A. Dulak wyjechał wczoraj do Cambridge Springs na zjazd Rady Szkolnej Z.N.P. i powróci w sobotę lub w niedzielę.

Osadnik na nieuprawnych gruntach, nie mający prawnego tytułu, zwie się skwatterem.

Konferencja Uczonych.



Rycina przedstawia kierowników rozpoczętej wczoraj konferencji Krajowego Katolickiego Stowarzyszenia Edukacyjnego. Stoją (od lewa do prawa): X. John J. Durham, S. J. X., rektor kolegjum Spring Hill w Alabama; X. Alojzy J. Hogan, S. J., rektor Uniwersytetu Fordham w New Yorku; siedzą (od lewa do prawa) X. Harold E. Ring, S. J., rektor Uniwersytetu San Francisco, i X. Samuel Knox Wilson, S. J., rektor Uniwersytetu Loyola.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Gdynia do Gedingen w Gdańsku.

Poczta wczorajsza przyniosła nam list żywo interesującego się sprawami polskiemi p. Z. Wiśniewskiego, który zwraca nam uwagę na przerobienie nazwy Gdynia na Gedingen i na umieszczenie Gedingenu na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. Wszystko to znajduje się w specjalnem „almanaku" morskim, którym posługują się okręty na morzach.

List p. Wiśniewskiego brzmi:

„Z końcem ubiegłego roku, wyszła z druku urzędowa książka „Codice Internazionale del Signale," — Roma, 1933, która musi być na każdym okręcie ruszającym z portu na morze. — Otóż na 112 stronicy pierwszego tomu tego koleksu przekręcono nazwę naszej polskiej Gdyni na niemiecką Gedingen, zaliczoną do Gdańska, a nie do Polski. Nowy kodeks sygnałów morskich był w Londynie przez cztery lata, przy udziale Anglji, Francji, Hiszpanji, Niemiec, Włoszech i Szwecji, na konferencji z największą dokładnością opracowany i dopiero po ścisłej korekcie przyjęty, i teraz będzie się nim każdy okręt po wszystkich morzach posługiwał, włączając i polskie statki wojenne, handlowe lub pasażerskie. Kapitan polskiego okrętu, jeśli już ten nowy kodeks ma, będzie sygnalizował swój port i kraj literami: H. G. G. I., co oznacza Gedingen, i leżący na terytorjum „Danzica." Pytanie, w którym z sześciu języków ten drukowany kodeks dostanie się kapitanom polskich okrętów?

„Naród polski w całej pełni docenia doniosłe znaczenie swego własnego portu, tej, podziw u obcych budzącej wspaniałej Gdyni, połączonej już nietylko z Europą, ale z Afryką, Ameryką, Azją a nawet Australją. A tu teraz niema polskiej Gdyni na polskiem wybrzeżu, a jest niemiecka Gedingen na obszarze Gdańska, ciągle do Niemiec dążącego. Do tego podstępu tylko chytry Niemiec mógł być zdolnym, tembardziej, że Niemcy uczestniczyli w pracach komisji londyńskiej.

„Upokarzające jest to dla nas i trzeba zażądać bezwzględnego sprostowania w kodeksie sygnału A. G. G. I., z Gedingen na Gdynię, należącą do Polski."

Spostrzeżenia p. Wiśniewskiego intereusją nas nietylko z powodu przekręcenia nazwy Gdyni, będący jednym z najsilniejszych wyrazów dumy narodowej, ale jeszcze i dlatego, że do tej pory nikt z Polski oficjalnego tego przekręcenia nie spostrzegł, a to wygląda bardzo dziwnie. Wszak Polska posiada flotę i jej okręty przypuszczalnie już się posługują omawianym kodeksem, jakże więc mogło się stać, że żaden polski kapitan żadnego polskiego okrętu nie dostrzegł przekręcenia nazwy Gdyni i pomieszczenia Gdyni na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska?

Nieścisłości Polski dotyczące zakradają się często do encyklopedji zagranicznych i trzeba prawdziwego przypadku, żeby je „odkryć." Jednakże w danym razie nie powinno być mowy o takich odkryciach, ponieważ ma się tutaj do czynienia nie z przypadkiem, ale z czemś bardzo naturalnem, codziennem, powszedniem.

Kodeks ten, czyli poprostu książka sygnałowa, opracowana była cztery lata temu, ale wydana została dopiero z końcem ubiegłego roku, zaś w międzyczasie dokonywano w niej odpowiednich zmian, dodatków i przeróbek. Wnosimy więc stąd, że Polska musiała być o tem powiadamiana. Tembardziej trudno nam dzisiaj zrozumieć dlaczego trzeba teraz aż „odkrycia" p. Wiśniewskiego, żeby zwrócić uwagę na nieścisłości, może nawet na rozmyślne zrobienie Polsce na przekór?

Spóźniona to sprawa dzisiaj, to prawda, ale lepiej późno, jak nigdy. Ktoś powinien się tem zająć i choć późno, ale powinien starać się naprawić zło i wytłumaczyć, dlaczego się to stało.

Prezydent Gra w Otwarte Karty.

Od wieku dziesiątków lat, dyskretni Prezydenci Stanów Zjednoczonych pragnący delikatnie się załatwić ze stosami bilów przepchanych przez kongres w ostatnich dniach sesji a nie posiadających ich aprobaty, chętnie robili użytek z t. zw. kieszonkowego weto. Zostawiając takie bille bez podpisu przez dziesięć dni od chwili zamknięcia sesji, Prezydenci przekreślali niezliczone postanowienia ustawodawcze kongresu nie tłumacząc się przed kimkolwiek, dlaczego to zrobili, ani też nie zadając sobie trudu pisania aktów wetujących. W ten sposób, Prezydent unikał krytyki, jaką mógłby na siebie ściągnąć ze strony zwolenników tych „kawałków" ustawodawczych, gdyby zastosował bardziej wyrazistą metodę regularnego sprzeciwu.

Prezydent Roosevelt widocznie nie zamierza korzystać z tego uznanego, praktykowanego przez jego poprzedników i prawnego precedensu. Załatwiając czternaście uchwał kongresu, które mu się nie podobały, Prezydent napisał do każdego z nich krótkie orędzie uzasadniające odmówienie podpisu. W ten sposób, publiczność może się dowiedzieć, dlaczego uchwały zostały zawetowane, a kongresowi patroni odrzuconych bilów wiedzą, gdzie stoją. Nawiasem mówiąc, żadna z czternastu zawetowanych uchwał, mających przeważnie charakter pomocy prywatnej, nie posiadała większego znaczenia i ogół się niemi nie interesował.

Ktoś mógłby powiedzieć, że właściwie niema żadnej dostatecznej przyczyny, dla której weto kieszonkowe miałoby posiadać mniej decydujące znaczenie w oczach publiczności, aniżeli weto regularne. I jedno i drugie reprezentuje przecież przemyślaną decyzję Prezydenta, który korzysta ze swoich prerogatyw, aby przeszkodzić umieszczeniu tego lub owego projektu w księgach statutów. Faktem jest jednak niezaprzeczonym, że weto regularne, osobliwie z towarzyszącem uzasadnieniem, jest silniejszą metodą. Weto kieszonkowe nie ściąga na siebie niczyjej uwagi prócz stron zainteresowanych, chyba że chodzi o uchwałę większego znaczenia. Zaś w tym ostatnim wypadku, takie przejście do porządku nad uchwałą kongresu, bez podania przyczyn, chociażby tylko dla formy, z pewnością nie robi dodatniego wrażenia na publiczności.

Prezydent Roosevelt, który zwykł wszystko robić otwarcie i gruntownie, i w tym wypadku nie korzysta z wygodnego przywileju, ale odrzucając projekt ustawodawczy, nad którem ktoś w kongresie może się napocił, daje autorom przynajmniej tą satysfakcję, że nie ignoruje ich, a mówi im prosto w oczy, co myśli o ich pomysłach ustawodawczych.

Kiedy Znowu Wojna?

Znany amerykański dziennikarz Knickerbocker odbył rekonesansową podróż po Europie i starał się uzyskać wywiady ze wszystkiemi osobami, stojącemi na czele rządów państw europejskich. Wszyscy ci wodzowie narodów zdawali sobie z tego sprawę, że słowa ich przedostaną się do opinji publicznej i dlatego dobierali je bardzo starannie i ostrożnie. Zdarzało się Knickerbockerowi, że dwaj politycy danego państwa, których opinja posiadała równą wagę na szali polityki, wyrażali wręcz przeciwne lub bodaj rozbieżne opinje.

Tak np. podczas gdy prezydent Masaryk oświadczył, że nie dojdzie do wojny, ponieważ Europa nie ma pieniędzy, minister spraw zagranicznych Benesz jest tego zdania, że szanse za i przeciw wojnie w najbliższych pięciu latach są jednakowe.

Na ostrożną i optymistyczną opinję admirała Horthy'ego, wielkorządcy Węgier, który orzekł, że niebezpieczeństwo wojny, ponieważ ryzyko jest za wielkie, odpowiada gen. Camille Walch, dowódca wojskowy Strassburga, że jego optymizm już się wyczerpał.

Król jugosłowiański Aleksander, jak i król bułgarski Borys, zgadzają się z tem, że wojna w najbliższej przyszłości jest niemożliwa, jak długo obecna generacja nie zapomni wojny minionej. Natomiast jugosłowiański minister spraw zagranicznych Jewticz wahał się długo, zanim dał niepewną odpowiedź, iż nie sądzi, aby wojna mogła wybuchnąć w najbliższych 12tu miesiącach.

Francuski minister spraw zagranicznych Barthou orzekł, jak wiadomo, że dzisiaj nie może z całem przekonaniem, tak jak przed rokiem, powiedzieć, iż nie dojdzie do wojny w roku 1934. Również pesymistycznie zapatruje się na tę kwestję gen. Denain, minister lotnictwa.

Mussolini zaś jest przekonany, że pokój utrzyma się w Europie przez 10 lat. Podobną, jakkolwiek nie tak pewną opinję, wyraził premjer węgierski Goemboes. Natomiast Winston Churchill oświadczył publicznie, że obawia się, iż do wybuchu wojny dzieli nas rok, a najwyżej 18 miesięcy.

Oto rozbieżne przepowiednie polityków, w których ręku spoczywa ster państw europejskich. W ostatnich miesiącach jeszcze jedno przekonanie ujawniło się we wszystkich niemal państwach: oto, że rozbrojenie jest niemożliwe, ograniczenie zbrojeń nieprawdopodobne, a dalsze zbrojenia stanowczo konieczne.

POWRÓT WYGNAŃCA.

Gdzieś w śnieżnym, dalekim gdzieś świecie,
snuł przędze tęsknoty i troski—
Dziś ukląkł pod krzyżem jak dziecię
na skraju rodzinnej swej wioski
Przylgnąwszy do ziemi macierzy,
„gdzie słonko twe?"—pytał ze łzami,
A dzwonek zaśpiewał na wieży:
„za mgłami, za mgłami."

Wędrowiec wzrok podniósł od ziemi
ku niebios ginącej w mgle toni
I szeptał ustami drżącemi:
„gdzie moi najmilsi? gdzież oni?
Ach! tyle za nich pacierzy
i westchnień do Boga słał tyle!"
A dzwonek zaśpiewał na wieży:
„w mogile, w mogile!"

Ból serce tułacza wziął w kleszcze,
na strzępy je targa, krwi chciwy
„Ach! jednak zostały mi jeszcze
te nasze łąki i niwy.
W nich hufce skrzydlatych rycerzy
śpią, krwawo złożywszy pałasze
A dzwonek zaśpiewał na wieży:
„nie nasze, nie nasze!"

Ze źrenic chmurnego wygnańca
łez gorzkich trysnęły potoki.
„Ach! na toż ze świata i krańca
wiódł tutaj sieroce me kroki?
Któż smutek, kto ból mój uśmierzy,
co pierś mi rozdziera na ćwierci
A dzwonek zaśpiewał na wieży:
„sen śmierci sen śmierci."

Z CUDZEJ GRZĘDY.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH W BUFFALO, 14-VI.—

Z Manistee, Mich., donoszą, że obchodzono tam uroczystość złotego jubileuszu w parafji św. Józefa, proboszczem której jest ks. Jan Kapłański.

A wszyscy oczekiwali tej uroczystości, bo i starzy pionierzy, którzy byli założycielami i filarami żywymi tej Boskiej instytucji i oni ze łzą w oku i sercem przepełnionem wdzięcznością ku Bogu cieszyli się, że doczekali tej uroczystości. Każdy rozumie, co to znaczy początek, bo i przysłowie wyraża: „Każdy początek jest trudny," tak i tu było, ci tylko to wiedzą, co swe spracowane ręce przykładali do rozbudowania parafij. Lecz cóż, jaka dziś odmiana, jaka dziś radość, gdy widzą wspaniałą świątynię, ładną i wygodną szkołę, oraz plebanję i dom Sióstr; trawniki, zieleń, drzewa szumiące, wznoszące się naokoło zabudowań parafjalnych. Można śmiało się odezwać, że miejscowość z budynkami tymi należy do najwspanialszych widoków w mieście tutejszem, a komu to zawdzięczać, każdy odpowie, że założycielem duchownym i wiernemu ludowi polskiemu. Cieszą się i młodzi, bo czują, że coś uroczego i niezwykłego wyczekiwali i że wreszcie będą świadkami naocznymi tej złotej i długo upragnionej chwili.

Podzięka za Lojalność Robotnika.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Pewna fabryka obuwia w stanie New York ogłosiła, że wszyscy robotnicy, w liczbie 19 tysięcy, — otrzymają tydzień płatnych wakacyj. Zarząd tej fabryki wyjaśnił, że w ten sposób dyrekcja chce podziękować swoim robotnikom za ich lojalność.

A więc kilkanaście tysięcy robotników skorzysta z tych wakacji.

Fabryka ta wybrała bardzo dobry sposób podzięki dla robotnika, mimo ciężkie czasy i liczenie każdego centa, wypłacanego za robociznę.

Rozumiemy wszyscy, że człowiek potrzebuje odpoczynku, a w czasach obecnych robotnik na żaden sposób nie chce opuścić miejsca swej pracy na kilka choćby dni z obawy jego utraty. Natomiast każdy z robotników zgodzi się na jedno-tygodniowe wakacje i to jeszcze z pełną zapłatą. Napewno każdy z tych robotników wróci następnie do pracy, zachęcony przez zarząd fabryki, która wcale nie straci na tym wydatku.

Dobry to sposób przyjścia z pomocą robotnikowi.

Niejeden zakład fabryczny czy inne przedsiębiorstwo zapomniało o takiej sprawie, jak wakacje dla pracowników. — Każdy wyjaśnia, że w czasach obecnego kryzysu nie opłaci się o tem myśleć, tak, jakby ten kryzys uwalniał ludzi od zmęczenia, pozwalał im pracować bez wytchnienia ciągle z tą samą siłą.

Maszyna potrzebuje wypoczynku, a cóż dopiero człowiek.

Pracodawcy powinni pójść w ślady tej fabryki w stanie New York, która swym robotnikom daje tydzień płatnych wakacyj.

Stwierdzamy bardzo często ogólne przemęczenie robotnika amerykańskiego, tego, który pracuje i tego który nie pracuje. Robotnik zatrudniony zmęczony jest „popędzaniem" go do coraz większej wydajności, siły fizyczne jego są wyczerpane, a ten bezrobotny jest złamany na duchu, bo widzi, że niema dla niego ratunku.

Depresja ekonomiczna uderza nietylko w sprawy materjalne ale i duchowe człowieka.

Mówiąc o tej podzięce dla lojalnego robotnika, — trzeba przyznać, że robotnik amerykański zasługuje na tą podzięke. Przetrwał on czasy trudne, nie buntował się, jak to czynią robotnicy w innych krajach, bo zrozumiał, że potrzeba złożyć ofiarę na ołtarzu potrzeb państwa w całem tego słowa znaczeniu. W dalszym ciągu nie myśli o jakichś nagłych wybuchach niezadowolenia, lecz najwyżej stara się o polepszenie swego bytu, swej płacy, bardzo zredukowanej przez ostatnich kilku lat kryzysu.

W jaki sposób można temu robotnikowi podziękować?

Państwo stara się na to odpowiedzieć we wszelki możliwy sposób, układając coraz to nowe plany walki z kryzysem, aby można było jak najwięcej robotników zatrudnić, dać im stały zarobek.

Wysiłki rządu są wielkie.

Ale trzeba stwierdzić, że prywatny pracodawca, z rządem nie współpracuje na całej linji, — ten fabrykant czy inny przedsiębiorca nie chce w żaden sposób podziękować robotnikowi za jego lojalność i to jest jeden największy błąd, jaki powstrzymuje powrót dobrobytu.

Tu i ówdzie mamy tylko oznaki pełnej współpracy pracodawców z rządem ,ale nie jest to wysiłek zjednoczony i ogólny i dlatego projekty uzdrowienia ekonomicznego państwa nie mogą dawać takich rezultatów, jakich rząd się spodziewał.

O Polakach Zagranicą.

Nakładem Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy ukazała się interesująca broszura Piotra Wiśniewskiego p. t. „O Polakach Zagranicą". (Zbiór wiadomości do użytku młodzieży).

Poza granicami Rzeczypospolitej przebywa osiem miljonów Polaków, rozrzuconych po wszystkich niemal krańcach świata. „Polacy Zagranicą — mówi autor na wstępie — to nie bezwładna rzesza wygnańców, wyrzucona poza nawias życia, wymagająca wciąż tylko litości i opieki. Polacy zagraniczni — to społeczeństwo walczące i zwyciężające".

Nowo wydana broszura podaje wiadomości o rozmieszczeniu Polaków na poszczególnych terenach wychodźczych i autochtonicznych, o roli naszego wychodźtwa w polityce polskiej, o jego organizacji technicznej i gospodarczej, o stosunku do miejscowego społeczeństwa. Szczególne zainteresowanie polskiej młodzieży powinny wzbudzić sprawy, ściśle związane z życiem młodego pokolenia Polaków na obczyźnie, jak: stan szkolnictwa polskiego zagranicą, wychowanie pozaszkolne, młodzież uniwersytecka, akcja opieki szkół krajowych nad szkołami polskiemi zagranicą, oraz specjalny rozdział, poświęcony kwestji stosunku młodzieży do zagadnienia Polaków zagranicą. Krótki rzut oka na rozwój idei konsolidacji wśród Polonji zagranicznej uzasadnia potrzebę stworzenia Światowego Związku Polaków, co dziś stało się już koniecznością, żelazną konsekwencją dążeń do poszerzenia Polski przez wciągnięcie do współpracy ogólnonarodowej całej rzeszy rodaków naszych z obczyzny.

Spis instytucyj, mogących służyć pomocą instrukcyjną w badaniu zagadnienia Polaków zagranicą, wykaz pism interesujących się tą sprawą, i odpowiedniej literatury — ułatwiają dalszą samodzielną pracę tych, którzy zapoznali się już z ciekawą treścią broszury. Cena wydawnictwa wynosi 30 groszy.

Zegar-sowa.

Pewien wynalazca niemiecki skonstruował zegar, który wyglądem przypomina sowę. Sowa oczami pokazuje godziny za pomocą obracających się strzałek.

E. ZORJAN — Grunwaldzki Bój — POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

— Słuchaj, Soniu, jeślim kiedy zgrzeszył przed tobą, to przez pustą wesołość, alem ci sercem taki rad, że ni ojciec, ni matka nie może lepiej, szczerzej. Życie mi bez ciebie pustką. Słuchaj, na wojnę idzie, czasu nie mam, wykradłem się z domu, do Wilna, do ojca twego teraz nie mogę, ale pani matce do nóg padnę. Niech się moje tęsknienie skończy raz. Chcesz li?

Sońka zmieszała się.

— Sam powiadasz, że na wojnę idzie, że czasu nie masz. Poczekaj, po wojnie, nastąną wczasy...

— Takie twoje kochanie?

— Jeśli innem niż twoje, winnam li?

— Inne niż moje? O, pewnie, że inne! Ja gorzeję, a ty mi każesz czekać, aż nadejdą wczasy. Od krzyżackiej li łaski szczęścia mam czekać? Sońka, Sońka, powiedz, mam li paść do nóg twej matce. Powiedz!

— Powiedziałam już... Nie pora teraz na swaty. I pana ojca nie masz tu i nie odszukasz go. Do wojny wojsko szykuje. Jeszcze by cię sfukał, iż za podwiką gonisz, gdy pora gonić krzyżaka. Znam go.

— Pozwól tylko, pozwól...

Nie odpowiadała.

Smutek go za serce chwycił. Potem burza porwała. Dobry był, choć do rany przyłóż, ale zapalczywy. Jedno słówko nieraz do wybuchu wiodło. I teraz jak taranem w niego buchnęło: Sołucha!

— Sońka! Jam ci praw, bądź ty mi prawą, powiedz: inny zalotnik cholewki do ciebie smali? Kniaź Sołucha!

Oburzenie ją schwyciło.

— Zalim już niewolna? — zapytała ostro, patrząc na niego dumnie. — Ni kupiliście mnie, ni w niewolę wzięli, a serce nie sługa!

Była w tej chwili piękną, jak nigdy jeszcze. Cała postać jej zda się urosła, w oczach taki blask, jakiego Czesław nie widział nawet w brylantach korony królewskiej; po licach płomyki biegały, usta rozchylone jak krew czerwieniały, a pół dopiero rozwinięta pierś dziewicza, podnosiła się hardo.

Czesława jakaś rzewność ogarnęła.

Podszedł krok bliżej, ręce przed siebie wyciągnął, jakby błagając, by mu swoje dała.

— Soniu moja miła... Czemużem ci krzyw stał się? Małoż mię znasz jeszcze? Jam cię pokochał, gdyś była jeszcze taka tycieńka, taka maluśka... Pamiętasz, gdy królowa Jadwiga umierała, jam był z ojcem w dolnej dużej sali na zamku. Tyś zeszła z komnaty królowej wraz z macierzą. Byłaś przestraszona, liczka ci przybladły, usteczka drżały, jakby ci się na płacz zbierało. Znaliśmy się już. Jam ku tobie podbiegł, łzy ci w oczach zabłysnęły. Wziąłem cię na ręce i powtarzałem: Soniu moja miła, Soniu moja...

Zasłonił oczy dłonią, pierś mu wzbierała, czuł, iż jeszcze chwila, a ryknie płaczem, jak na matki pogrzebie.

— Bracik — rzekła cicho — a ja, zaliż ci krzywą kiedy byłam?

— Nie, Soniu, nigdy! — zawołał, za ręce porwał i do piersi przygarnąć chciał.

Odsunęła się.

— Tak nie, tak nie chcę; Siostruńką twoją byłam, a ty mnie bracikiem, to i dobrze nam było. Jakeś w zalotnika się przemienił, zaraż też i burza między nami powstała. Nie chcę tak, nie chcę! Chcesz li mię taką, jak dotąd byłam, zgoda, a nie starczy ci siostrzane kochanie, to... z Bogiem.

Znowu sobie przypomniał ciotczyce gadanie i szał się w nim zbudził. Czuł jakby wicher jakiś w nim się zerwał i od serca do głowy gnał i wpadł do mózgu i odrazu go zamącił.

Odskoczył w tył, spojrzał zapamiętale na Sońkę i nie rozumiał już, czy miłość w nim większa, czy zapamiętanie i złość.

Sońka! Jam cię umiłował i moją będziesz choćby świat się pomiędzy nami zawalił!

— Nie będę!

— Będziesz!

— Nie będę!

— Sońka... Choćbym miał duszę moją splamić aż do czarności, choćbym miał mordować jak zbój, choćbym miał pościnać łby wszystkim twoim zalotnikom, przysięgam: będziesz moją!

— Niedoczekanie! — odezwał się tuż za nim głos ostry, syczący, jakby cedzony przez zęby.

Czesław na pięcie się wykręcił i ujrzał przed sobą męża dużego, że aż głowy zadrzeć musiał, by mu w oczy zajrzeć. Twarz pociągła, śniada, w głębokich jamach oczy jak węgiel się paliły, wąs duży, zawiesisty i broda jak w węże pleciona, krucza. Czupryna podgolona z tatarska. Uchylił aksamitnego kołpaka, sobolem obszytego.

— Kniaź Dymitr Sołucha, znaku Mogiła.

— Czesław ze Sprowy, znaku Odrowąż.

Sońka zniknęła.

— Głośno waść myśli swoje powiadasz — odezwał się Sołucha.

— Wolno mi! — odparł dumnie Czesław.

— Wolno wam mówić, wolno mnie słuchać.

W Czesławie aż kipiało, ale zdzierżył się. Znał rycerskie obyczaje, które nakazywały przed dobyciem oręża walkę na języki, aby się nie okazać i rozumem mniejszym.

— Babska rzecz wściubiać nosa, nastawiać uszu... szpiegowska!

— Znana rzecz w waszej górskiej ziemi, chudej jak żebra głodnej kobyły, worywać się w cudzą glebę.

— A w tatarskiej hordzie branie w jasyr bezbronnych.

— Ruski książę i przed bronnym nie uciecze.

— Dopóki go jak złodzieja z cudzej zagrody nie przegonią!

— Zasię wam do tej zagrody, sandecki owsiarzu!

— Precz, moskiewski niedźwiedziu, od litewskiej barci.

— Może i litewska, ale polską nie będzie!

— Jakem przysiągł, tak i będzie!

— Świerzbi cię trefiona główka? — syknął Sołucha.

— Śmierdzi mi dziegieć witebskiej brzeziny!

— Przepadnij stąd, albo śmierć ci uczynię! — wrzasnął kniaź i szabli szerokiej dobył.

— Bogać to sprawa... Śmierć może i bliższa Mogiły niźli Odrzywąsa! — odparł Czesław, przymawiając do herbów i do szabli też się chwycił.

Świsnął nią w powietrzu, błysnął przed oczyma Sołuchy i w tył odskoczył, aby miejsce uczynić.

Aż mu lżej się zrobiło na koniec długiego łajania, czyli rozmowy. Język miał nie tępy, lecz szabelka ostrzejsza. Damascenka lekka była, taka wąska, jak błyskawica, a taka do zabijań skora, jak piorun.

Sołucha o głowę wyższy był, a szablę miał niemiecką. Ciężka, szeroka, jak topór katowski, stal twarda, choć dęby rąbać. Ramię miał długie i rękę szeroką. Palce objęły grubą rękojęść i zdawało się przyrosły do niej. Dźwignął miecz w górę, krzyż z rozmachem w powietrzu zakreślił, aż wiatr uczynił, a powietrze jak bąk zahuczało.

Odpowiedział mu młyńcem Odrowąż, a szabelka mieczowi jak na urągowisko, zaświstała lekko, wesoło.

Po tej przygrywce opuścili miecze, potem przed siebie wyciągnęli i zbliżyli się, aż szabla szabli dotknęła, jakby chcieli ich długość wymierzyć, by miejsce słuszne bez odstępu zająć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

PARALIŻ DZIECIĘCY.

(Dokończenie.)

Przeciwdziałanie.

Zaraźliwa ta choroba rozszerza się przez bezpośredni kontakt z chorą osobą. Zarazki wydostają się z chorej osoby przez usta i nos razem z wydzielinami. Mogą one się łatwo dostać do ust zdrowych osób. Fakty te nakazują następującą ostrożność:

Należy unikać skupień ludzkich, czy to prywatnych, czy publicznych. Dorosłe osoby, których rodziny zamieszkują poza miastem, zmuszone jeździć do pracy, czy interesu do miasta, w którym wypadki paraliżu dziecięcego są liczne, osoby takie, mieszając się z tłumami czy to na pociągach lub miejscach publicznych, są roznosicielami owych zarazków. Powinny one unikać kontaktu z dziećmi i ściśle stosować się do przepisów higjenicznych.

W czasie takim należy przeciwdziałać też niepotrzebnym zgromadzeniom dzieci, czy to w rodzaju posiedzeń klubów dla małoletnich, zabaw wspólnych itp. Rodzice powinni zwracać na to pilną uwagę, by dzieci stosowały się do przepisów higjenicznych, które zawsze są jednym z najlepszych środków zabezpieczenia ich przed zaraźliwemi chorobami. Unikajcie wspólnych ręczników i kubków do picia wody. Trzymajcie zdala swe palce i inne przedmioty od nosa, ust i oczów. Jedzcie tylko czyste, zdrowe potrawy, odpowiednie na ten sezon. Zapewnijcie sobie dostateczną ilość snu. Postarajcie się o regularny stolec, a także o świeże powietrze i światło słoneczne. Unikajcie całowania się, nawet z rodzicami.

Leczenie Choroby.

Często, gdy dziecko zachoruje, rodzice nie wołają lekarza zaraz,aż dopiero, gdy choroba zaczyna być groźną. Takie opóźnienia są bardzo często groźne, a zwłaszcza w wypadkach paraliżu dziecięcego. W chorobie tej, serum, które dotychczas jest jedynym środkiem przeciwdziałającym, staje się bez wartości z chwilą, gdy już się pojawiają pierwsze symptomy paraliżu. Pacjent powinien być trzymany w łóżku i mieć zapewniony zupełny spokój.— Bardzo często pragnie być sam bo podlega szybko irytacji. Obmywanie ciała powinno być wykonywane z wielką ostrożnością, albowiem silniejsze naciśnięcia powodują w zbolałych miejscach silne bóle. Stolec regularny powinien być utrzymany, ale trzeba unikać silnych środków przeczyszczających. Dieta powinna być lekka, zwłaszcza w pierwszych początkach. Jak najdłuższe wylegiwanie w łóżku jest najlepszą rzeczą.

Leczenie Paraliżu.

Ta część jest prawdopodobnie najważniejszą funkcją publicznego zdrowia na wypadek wybuchu paraliżu dziecięcego.

Ćwiczenia muskułów powinny być rozpoczęte z chwilą gdy pacjent może już bez bólu poruszać rękami i nogami. W pewnych wypadkach możliwe to jest w trzy tygodnie po ataku, a w niektórych wypadkach znacznie później. Czas, kiedy mają się rozpocząć ćwiczenia muskułów, powinien być zadecydowany przez rodziców dopiero po naradzeniu się z lekarzem. Za wczesne ćwiczenia często opóźniają wyleczenie, lub nawet uniemożliwiają zupełne wyleczenie. To samo odnosi się nietylko do nóg, ale także i do rąk.

Na Dzień śś. Apostołów Piotra i Pawła.

Do Rzymu, do stolicy świata chrześcijańskiego dążą w dniu dzisiejszym ze wszech stron tysiące pielgrzymów, aby pomodlić się u grobu ubogiego rybaka i zarazem dzięki złożyć Panu za dobrodziejstwa, jakie przezeń ludzkości całej wyświadczył. Rybakiem tym jest Piotr św. książe Apostołów, — pierwszy Namiestnik Chrystusa na ziemi. Urodził się tenże Apostół w Betsaidzie, małej osadzie w Galilei, nad jeziorem Genezaret. Ojcu jego imię było Jonasz, bratu Andrzej, a on sam za młodu nosił imię Szymona. Początkowo trudnił się jak ojciec w Betsaidzie, rzemiosłem rybackiem. Później zamieszkał w mieście Kafarnaum, także nad jeziorem Genezaret, położonem i tam się ożenił. Brat jego Andrzej udał się za nim, opuścił rodzinną wioskę i obaj do spółki nad brzegiem tego rybnego jeziora trudnili się połowem ryb.

Jak wszyscy pobożni żydzi, oczekiwali i oni z utęsknieniem przyjścia Mesjasza; gdy zatem wieść ich doszła, że nad brzegami Jordanu zjawił się wielki Prorok (to jest św. Jan), i że namawia do pokuty, natychmiast udali się do niego i wstąpili do grona jego uczniów. Jan święty oznajmił im, iż nie jest Mesjaszem i kazał im iść do Jezusa, którego on ochrzcił w Jordanie, mówiąc: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata!" Andrzej usłyszawszy one słowa, pospieszył czemprędzej do Jezusa, poznał, że to prawdziwy Mesjasz, poszedł następnie z powrotem, zabrał brata Szymona i przywiódł go do Jezusa; Zbawiciel spostrzegłszy Piotra, nazwał go zaraz po imieniu Szymonem, a potem zamienił to imię na Kefas czyli Petros (co znaczy po grecku kamień lub skała). Obaj bracia pozostali przez czas niejaki przy Zbawicielu, słuchali Jego nauk, poczem wrócili znów do rzemiosła, obiecując, że Go często odwiedzać będą. Pewnego dnia, kiedy płukali sieci, by je wysuszyć przybył do nich Jezus, otoczony tłumem ludu łaknącego słów Jego. Jezus chcąc uniknąć wielkiego ścisku, wsiadł na łódź Piotrową i z tej łodzi pouczał lud na brzegu zgromadzony. Po nauce kazał Jezus Piotrowi udać się na jezioro i jeszcze raz zarzucić sieci. Piotr poprzednio całą noc łowiąc, nic nie uchwycił, mimo to ufając w słowa Zbawiciela, zarzucił sieci w Imię Jego i złowił tyle ryb, że nietylko on sam łódź napełnił, ale i Jakób z Janem mieli z tej sieci ryb w obfitości. Piotr osłupiał na widok tego cudu, padł w pokorze do nóg Jezusa i zawołał: „Panie od Ciebie nie odstąpię, chociaż jestem wielce niegodnym." A Jezus mu odpowiedział: „Nie obawiaj się, odtąd będziesz ludzi łowił". Jakoż Piotr i Andrzej nie odstąpili już Jezusa, porzucili łodzie i sieci, a Piotr nawet z żoną się rozstał, pozostając z Jezusem aż do pojmania Zbawiciela. W roku 31, wkrótce po Wielkiejnocy udał się Jezus na górę i modlił się tam przez całą noc. Na drugi dzień powołał uczniów do Siebie, których liczba była wielka i z nich wybrał dwunastu, a tych nazwał Apostołami. Pierwszym, na którego padł wybór Chrystusa był Szymon-Piotr. Kiedy Jezus Chrystus przemawiał do Apostołów, to zwykle odzywał się do Piotra, a Piotr odpowiadał w imieniu wszystkich. Zbawiciel sam uznał wyższość Piotra nad innymi, co też przy danej sposobności następującemi słowy potwierdził: „A Ja tobie powiadam, iżeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół Mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze Królestwa w Niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi będzie rozwiązane i w Niebiesiech." (Mateusz XVI, 18, 19). W roku 6., cesarz Neron okropnemi prześladowaniami ścigał i tępił chrześcijan. W roku 67 wywieziono św. Piotra na wzgórze Watykańskie, gdzie według ówczesnego zwyczaju wyrokiem sądu wprzód go biczowano a potem na krzyżu przybito. Św. Piotr uprosił, ażeby go w inny sposób, nie jak Jezusa przybito, głową na dół. Tak umarł pierwszy Namiestnik Chrystusa.

ŚW. PAWEŁ.

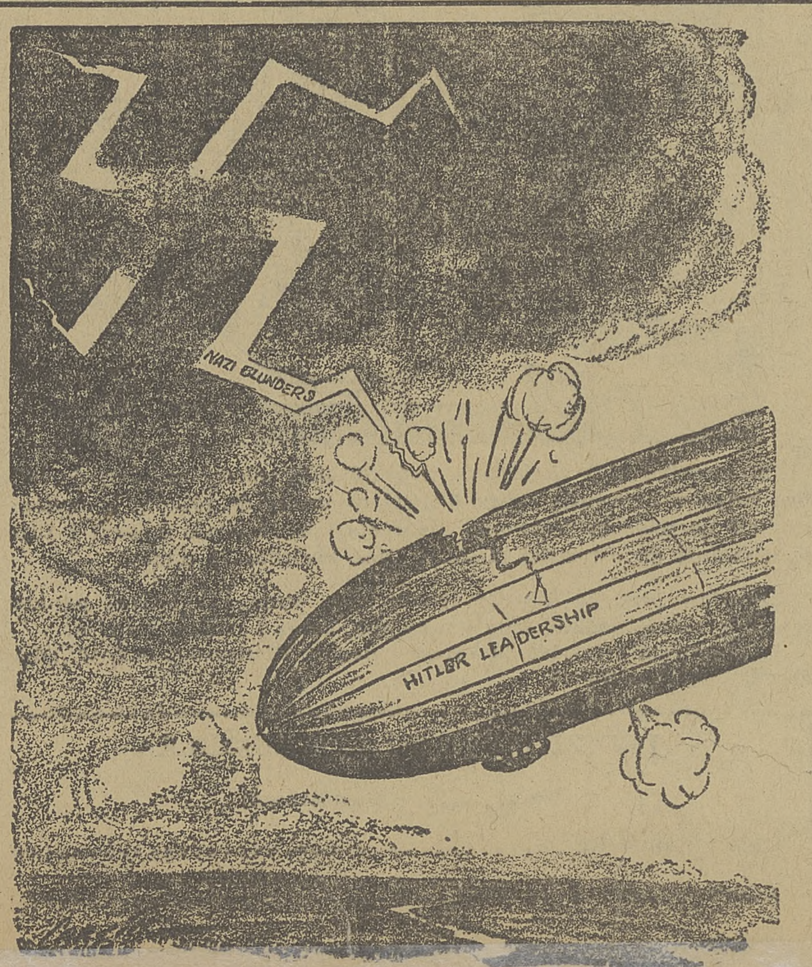
Św. Paweł, pierwej zwany Szawłem, pochodził z pokolenia Benjaminowego, urodził się w mieście Tarsie z zacnych rodziców, którzy mieli prawo rzymskich obywateli. Uczył się w szkole słynnego dołtora Pisma, Gamaliela i należał do sekty Faryzeuszów. Po Wniebowstąpieniu Pańskiem wiele złego uczynił wyznawcom Chrystusowym. Był świadkiem przy kamienowaniu św. Szczepana. Nie dosyć mu było na ściganiu wiernych w Jerozolimie i ziemi żydowskiej, udał się na rozbój do Syrji, gdzie w drodze cudownie nawrócony, poznał Jezusa Nazareńskiego, którego prześladował. W tymże czy innym czasie był zachwycony aż do trzeciego Nieba, gdzie słyszał słowa, których się nie godzi człowiekowi mówić, i wyczerpnął skarby nauki, którą miał z daru objawienia Boskiego. I tak z naczynia gniewu stał się naczyniem wybranem, roznoszącem drogi skarb i wonność Imienia Jezusowego po wszystkim świecie. Ochrzczony w Damaszku, zaraz poszedł do bóżnicy żydowskiej, jawnie wyznając i wywodząc z Pisma, iż Jezus którego ukrzyżowali, jest Mesjaszem i prawdziwy Syn Boży. Żydostwo chciało go zabić, u wszystkich bram ustawili straż, ale wierni spuścili go w koszu przez mur i tak uszedł ich ręku. Stamtąd puścił się do Arabji, gdzie przez trzy lata w pobliżu góry Sinai na rozmyślaniu przebywał. Wrócił następnie do Damaszku, skąd puścił się do Jeruzalem, aby oglądał Piotra, u którego piętnaście dni przemieszkał. Potem udał się na szukanie dusz ludzkich do Sycylji, do Tarsu, wszędzie mając wielkie trudności od Żydów. W Antyochji przebywał przez cały rok wraz z Barnabą. Stamtąd od starszych kościelnych wyprawiony został z Barnabą między pogany. Udał się na wyspę Cypr, potem do Salaminy, gdzie w mieście Pafie napotkali niejakiego Elimę czarnoksiężnika, który ich kazaniu przed starostą Rzymskim Pawłem, Sergjuszem wielce przeszkadzał, odradzając staroście przyjąć wiarę którą Paweł opowiadał. Czarnoksiężnik został za modlitwą Pawłową rażony ślepotą a starosta uwierzył.

Po wielu trudach i mękach został Paweł pojmany, postawiony pod miecz, a po śmierci spotkała go korona niebieska.

39 ofiar paraliżu dziecięcego.

San Francisco, Cal. — Do listy osób dotkniętych paraliżem dziecięcym w San Francisco i Los Angeles dodano 39 nowych nazwisk. Od czasu wybuchu epidemji, od 1 maja, zanotowano ogółem 1,223 wypadki tej choroby.

THUNDER OVER GERMANY!



Kącik Macierzy Polskiej.

Poświęcony Sprawom Tej Organizacji.

Zarząd Główny: Ks. Tadeusz Ligman, C. R., kapelan; Ks. Władysław, Bartylak, C. R., wicekapelan; Wojciech F. Soska, prezes; Eleonora Deka, wiceprezeska; Dr. Jan J. Liss, wiceprezes; Paweł Hadamik, sekretarz generalny; Jan S. Kozłowski, skarbnik gen. Skład dyrekcji: Władysław Imbiorski, Leon Meger, Paweł Nawrot, Franciszek Pokłacki, Andrzej Murzyn, Marja Rutkowska, Helena Ratajczak, Rozalja Barys, Bronisława Tobolska, Cecylja Mazurkiewicz, Adw. Andrzej Kucharski, doradca prawny; Dr. S. J. Imbiorski, lekarz naczelny.

W wielu parafjach w Chicago i okolicy niema Oddziałów naszej Macierzy Polskiej. Życzeniem naszego prezesa p. Wojciecha Soski jest, ażeby nasi macierzyści lub macierzystki mieszkający w tych parafjach sprawą zorganizowania się Oddziałów pofatygowali. Powinińmy się starać, ażeby przy każdej polskiej parafji istniały Oddziały naszej organizacji.

*

Raz jeszcze przypominamy sekretarzem i sekretarkom poszczególnych Oddziałów, ażeby nadsyłali notatki o swych posiedzeniach, zabawach, piknikach i innych aferach z życia i pracy naszej organizacji, na ręce sekretarza generalnego p. Pawła Hadamika, pnr. 1643 Milwaukee ave., które będą zamieszczone w Kąciku Macierzy Polskiej, ukazującym się regularnie co piątek każdego tygodnia. Prosimy!

*

Pożądanym jest, ażeby powstały możliwie jak najprędzej Oddziały Żeńskie Macierzy Polksilej w parafjach, w których takowych niema. Trzeba wiedzieć, że tam, gdzie są żeńskie Oddziały tam i duch organizacyjny panuje i szeregi nasze się powiększają.

*

W pismach codziennie czytamy o licznych wycieczkach, piknikach, wakacjach itp. Należałoby tę okazję wykorzystać na zdobywaniu nowych członków i członkiń. Przytakich okolicznościach człowiek ma więcej czasu, więc przy szklance piwa lub przekąsce może ze swymi znajomymi pogawędzić o Macierzy Polskiej i nakłonić ich, aby wstąpili w szeregi nasze. O tem prosimy pamiętać, że i w sezonie letnim można robotę robić na korzyść naszej organizacji.

*

Macierz Polska otrzymała zaproszenie na bal pożegnalny drużyny sportowej wyjeżdżającej w przyszłym tygodniu na Olimpjadę do Polski. Bal ten odbędzie się już jutro, w sobotę, dnia 30go czerwca, w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee ave. i Augusta ul. Niezawodnie znajdą się na tym balu macierzyści i macierzystki, których nie brak nigdzie na żadnych większych czysto polskich imprezach.

*

Pani Eleonora Deka, wiceprezeska Macierzy Polskiej, szczerze zajęła się pracą w komitecie programu odnośnie obchodu Cudu nad Wisłą, mającego się odbyć w niedzielę, dnia 12go sierpnia, w parku Humboldta, u stóp pomnika bohatera w sukmanie Tadeusza Kościuszki. Następne posiedzenie tego komitetu odbędzie się w czwartek, dnia 5go lipca, w sali Zjednoczenia, o godzinie 8ej wieczorem.

*

Na uboczu, w ciszy grobowej pozostaje dużo naszych Oddziałów. Nie biorą się do pracy dla dobra Macierzy Polskiej, oglądają się na inne. A jednak każdy przyzna, że gdyby tak wszystkie bez wyjątku Oddziały zechciały okazać w tym względzie dobrą wolę i szczere chęci, praca daleko z większym i skrzętniejszym zamachem postępowałaby naprzód. Potrzeba więc czynu!

*

Tysiące młodzieży ukończyło przed kilkoma dniami szkoły elementarne i średnie, a z ukończeniem takowych otrzymało dyplomy, czyli świadectwa urzędowe. O gdyby ta młodzież zechciała postarać się o certyfikaty i polisy zabezpieczenia się na wypadek śmierci w naszej organizacji, jaka to byłaby siła. Rodzice, zastanówcie się nad tem!

*

Oddział św. Józefa, nr. 109ty Macierzy Polskiej, w Brighton Park, odbędzie swe regularne miesięczne posiedzenie w niedzielę, dnia 1go lipca, w sali ob. Tomaszewskiego, przy 40ej i So. Richmond ul., o godzinie 2ej po poł. Wszyscy członkowie macierzyści są proszeni o przybycie.

*

Posiedzenie Oddziału św. Teresy od Dzieciątka Jezus, nr. 136, Macierzy Polskiej, w parafji św. Brunona, odbędzie się w czwartek, dnia 5go lipca, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

Obecnie podczas sezonu letniego, praca werbunkowa w poszczególnych Oddziałach nieco ustaje. Dziwić się temu nie można. Jednak po wakacjach, kiedy powietrze będzie znacznie chłodniejsze, natenczas w Oddziałach wznowi się zapał do pracy nad powiększeniem szeregów naszej organizacji.

*

W przyszły poniedziałek, dn. 2go lipca, odbędzie się miesięczne posiedzenie Oddziału św. Ludwika, nr. 40 M. P., na Jackowie, na które prezes p. Paweł Rychłowski, zaprasza wszystkich członków o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia na porządku dziennym.

*

We środę, dnia 4go lipca, przypada święto krajowe Niepodległości, wobec tego, biura Zarządu Głównego Macierzy Polskiej, będą cały dzień zamknięte.

*

Oddział św. Elżbiety, nr. 17 M. P. na Jackowie, odbędzie swe miesięczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 9go lipca, w sali zwykłych zebrań, o godzinie 7:30 wieczorem. Obecność członkiń pożądaną.

Ideowcy Wybierają Się do Ogrodu Silver Tower.

Już tylko kilka dni nas dzieli od dnia Ideowych Organizacyj, gdy na świeżym powietrzu spotkają się wszyscy pracownicy zrzeszeń Ideowych.

W programie wezmą udział trzy Chóry: Chopin, Kalina i Warszawiaków, Okręgu 1go Z. S. P. w Ameryce. Oprócz tego członkowie i członkinie Zw. Kół. Lit. Dram. odtańczą kilka tańców narodowych i będą popisy dziatwy Sokolej Okręgu II-go Z. S. P. w Ameryce.

Po programie będzie zabawa taneczna, przy dźwiękach Orkiestry Hallerczyków. Dojazd bardzo łatwy Milwaukee Ave. do końca linji i iść trzy bloki na zachód. — Więc zapraszamy wszystkich ideowców i całą Polonję. — Dr. J. P. Kobrzyński, prez.; St. Krygowski, sekr.; J. K. Wieczorek, przew. komitetu.

100,000 ludzi buduje drogi w Polsce.

Warszawa. — Około 100,000 ludzi jest zatrudnionych przez państwo i samorządy przy budowie szos automobilowych w Polsce.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Urzędnik, mający prawdziwie dobrobyt swego społeczeństwa na względzie, troszczy się o zabezpieczenie pomyślnej przyszłości społeczeństwu, a nie podporządkowuje swych posuwań i poczynań nieodstępnemu frasunkowi o wyniku przyszłych wyborów.

* * *

Na wystawie największe dziwy postępu wiedzy i umiejętności ludzkiej można podziwiać bezpłatnie — a jednak przeważna większość woli drogo opłacać za momentalne oglądanie dziwolągów i podrzędnych tworów ludzkich. Przejaw ten nie koniecznie dowodzi postępu.

* * *

Droga do wielkości polega na tem, by umieć żyć, choćby tylko o godzinę wcześniej od reszty społeczeństwa.

Nieraz nagły wybuch kłótni, pomiędzy osobami szanującemi się szczerze i serdecznie kochającemi, doskonale oczyszcza atmosferę wspólnej życzliwości z nagromadzonych z biegiem czasu naleciałości, szkodliwie oddziaływujących na wspólne zgodne pożycie.

* * *

Czemu to należy przypisać, że człowiek skorszym jest do zauważania ujemnych niż szlachetnych i dobrych stron w drugim?

* * *

Czyny nabierają moralnej wartości w miarę ofiar i poświęceń w nich zawartych.

* * *

Bitwę wygrywa zwykle generał, który nie jest za skrupulatny; ma się rozumieć: w masowem mordowaniu i w pospolitej grabieży ten najlepiej wychodzi, kto najmniej zważa na prawa boże i ludzkie.

* * *

W wyborze urzędników wypada nietylko zwrócić uwagę na uczciwość kandydata na dany urząd, ale i na jego wiedzę i zdolności.

* * *

Próżniactwa unika porządny człowiek.

* * *

Historja to treściwy i powiązany wyciąg z życiorysów sławnych ludzi danego du.

* * *

Szczęścia i nieszcz ponajwiększej części maginacji.

* * *

Całe życie nasze nieustannie w obec

Największy okręt zwie się Norman 68,000 tonn; 1,020 ści i 117 stóp szerok

Obiad Na Jutro.

Zupa Ogórkowa.
Kotlety Baranie a la Manitenon".
Kartofle.
Duszone Jarzyny.
Grzybek ze Śliwkami.
Herbata.

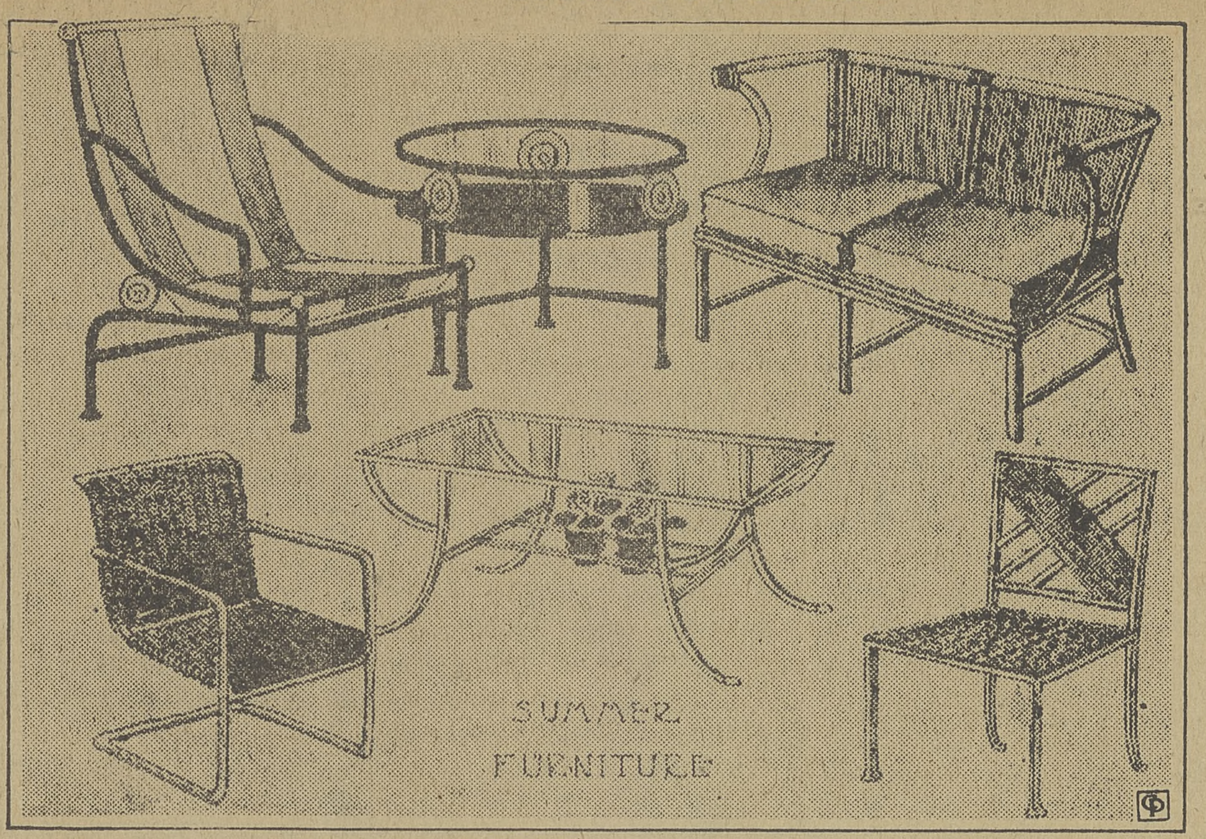
Kotlety Baranie „a la Manitenon".

Pokrajać dość grube kotlety, w środku przeciąć każdy tak, aby się trzymał jednym bokiem, lekko rozpłaszczyć, ubić pałką, posolić i opieprzyć. W środkowe nakrajanie wsunąć wąski plasterek pasztetu z truflami złożyć brzegi razem, zmaczać w jajku, obsypać tartą bułką i obrumienić z obu stron na rozpalonem maśle. Osobno w sosjerce podać sos truflowy lub szampjonowy. — Półmisek ugarnirować duszonemi jarzynkami lub puree z pieczarek, albo zielonego groszku.

Grzybek ze Śliwkami.

Oczyszczone i wydrylowane śliwki przygotować na godzinę wcześniej, pocukrować, a potem wymieszać z ciastem przygotowanym w następujący sposób: rozpuścić łyżkę masła, dodać ćwierć kwarty mleka, dwie łyżki cukru, odrobinę soli, pięć żółtek, rozkłucić z czterema i pół uncjami mąki, aby grudek nie było. Do tego dodać poprzednio przygotowane śliwki. Wymieszać lekko z pianą z pozostałych białek, wylać na blachę wysmarowaną grubo masłem i wstawić na 20 minut do gorącego pieca. Gdy się z wierzchu i z pod spodu lekko obrumieni, porozrywać ciasto blaszaną ostrą łyżką na drobne kawałki, wyrzucić na półmisek i posypać grubo cukrem z wanilją.

LETNIE UMEBLOWANIE.



U góry na lewo, żelazne krzesło i stół; na prawo, kanapka z trzciny hiszpańskiej; w środku, biały stół żelazny i podstawa pod kwiaty; niżej na lewo, krzesło chromowe; na prawo, żelazne krzesło o trzcinowem siedzeniu. Meble takie można używać tak w zimie, jak też i w lecie.

...ndyty i Morder-... ...znana Winną ...spólnictwa.

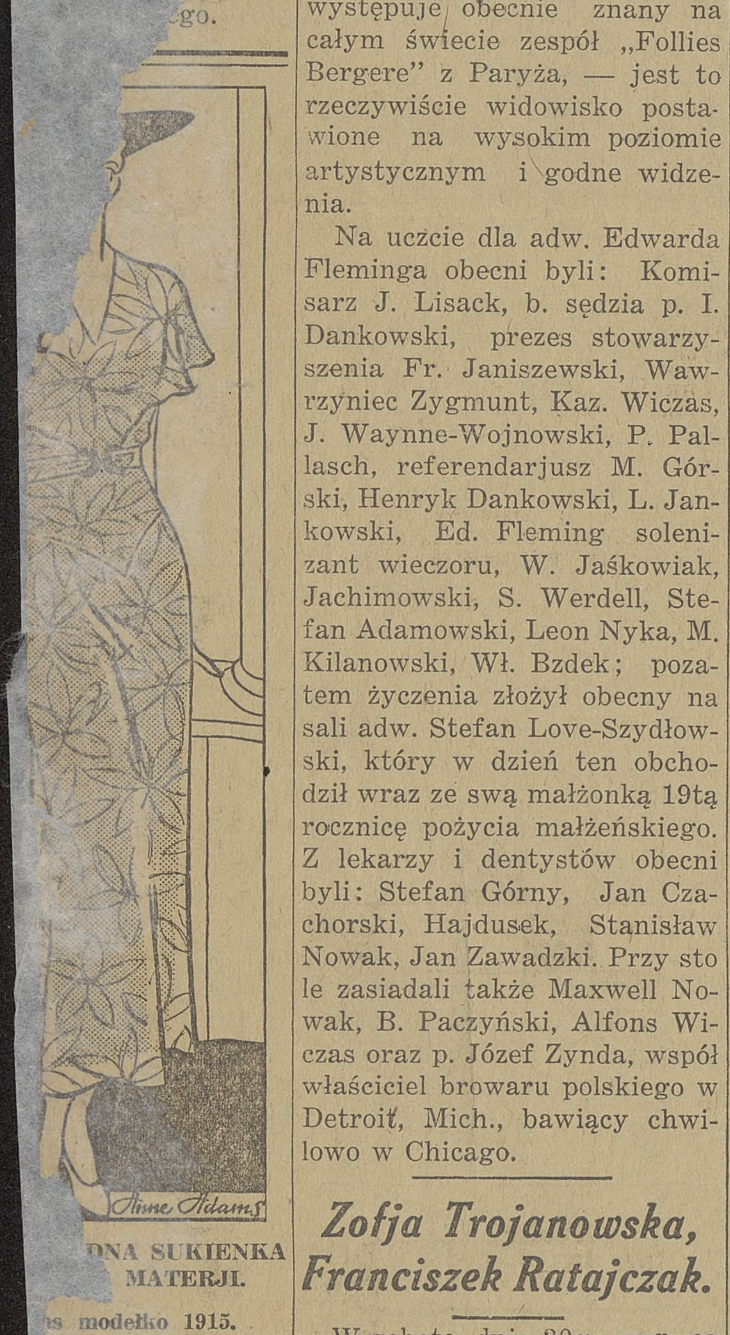
...jej 21 lat więzienia.

...m, Mass., 29 czerwca. ...a Millen córka pryczе... ...rabusia bankowego i ...dwóch policjantów, ...rozi krzesło elektry-...ała wczoraj uznana ...ólnictwa w zbrodni ...ara 21 lat więzienia. ...przysięgłych wydała ...dykt po paru godzi-...y. Podsądna, 18-let...tojna kobieta, przed-...zez obrońcę jako ...dziecko", nie zdająca ...wy z zarzucanej jej ...rzyjęła werdykt spo-...rońca poinformował ...e wnieść apelację w...

...ydział ogłosze-... ...trzech tygod-...

...iska przędza. ...emczech.

...ię, że przeszło 90 ...używanej w ... lepszego ...pochodzi ...ego.



...DNA SUKIENKA ... MATERJI.
...s modełko 1915.
...na tylko w wielko-..., 42, 44, 46. Na wiel-... 4 jardy 39 calowej

...ysłać PIĘTNAŚCIE ...wraz z kuponem na ...yraźnie wypisać i ...dres i numer faso-...

...rzysyłać na adres: ...ski, 1455 W. Divi-...go, Ill. ...D, przedstawiający ...y popołudniowych, ...domowych sukien. ...ny, kosztuje tylko ...CENTÓW. Katalog ... modełkiem DWA-... CENTÓW.

...NADESŁA-... ...DEŁKA
...
...Nazwisko ...
...res ...

Z Uczty Przedślubnej Dla Adwokata Ed. Fleminga.

Z okazji mającego się odbyć jutro ślubu adw. Edwarda Fleminga z panną Marcelą Paczyńską, córką znanej rodziny pp. Ludwika i Marji Paczyńskich, zamieszkałych w So. Chicago, Stow. Adwokatów Polskich urządziło ucztę dla adw. E. Fleminga, który jest jednym z bardziej czynnych członków tej organizacji. Uczta ta odbyła się w ub. wtorek w pięknym lokalu zwanym „French Casino" — (dawniej „Rainbow Gardens") przy Clark i Lawrence, na północnej stronie miasta. Faktem jest, że adw. Fleming ma istotnie wielu przyjaciół, gdyż kilkadziesiąt osób przybyło, aby życzyć swemu koledze i przyjacielowi wszelkiej pomyślności na drodze nowego życia. Urządzeniem tej imprezy zajął się specjalny komitet, do którego wchodzili: adw. F. Janiszewski, prezes Stow. Adwokatów Polskich, adw. P. Pallasch i referendarjusz p. M. Górski. Przy tej okazji na miejscu będzie wspomnieć, że w klubie tym występuje obecnie znany na całym świecie zespół „Follies Bergere" z Paryża, — jest to rzeczywiście widowisko postawione na wysokim poziomie artystycznym i godne widzenia.

Na uczcie dla adw. Edwarda Fleminga obecni byli: Komisarz J. Lisack, b. sędzia p. I. Dankowski, prezes stowarzyszenia Fr. Janiszewski, Wawrzyniec Zygmunt, Kaz. Wiczas, J. Waynne-Wojnowski, P. Pallasch, referendarjusz M. Górski, Henryk Dankowski, L. Jankowski, Ed. Fleming solenizant wieczoru, W. Jaśkowiak, Jachimowski, S. Werdell, Stefan Adamowski, Leon Nyka, M. Kilanowski, Wł. Bzdek; pozatem życzenia złożył obecny na sali adw. Stefan Love-Szydłowski, który w dzień ten obchodził wraz ze swą małżonką 19tą rocznicę pożycia małżeńskiego. Z lekarzy i dentystów obecni byli: Stefan Górny, Jan Czachorski, Hajdusek, Stanisław Nowak, Jan Zawadzki. Przy stole zasiadali także Maxwell Nowak, B. Paczyński, Alfons Wiczas oraz p. Józef Zynda, współ właściciel browaru polskiego w Detroit, Mich., bawiący chwilowo w Chicago.

Zofja Trojanowska, Franciszek Ratajczak.

W sobotę, dnia 30go czerwca o godz. 4:30 po południu w kościele Najśw. Marji Panny Anielskiej związani zostaną węzłem dozgonnym panna Zofja Trojanowska, córka pani Anny Trojanowskiej z panem Franciszkiem Ratajczak. Drużbować będą panna Bronisława Burmeister z panem Władysławem Trojanowskim, bratem panny młodej i panna Eleonora Lachel z panem Leonardem Trojanowskim, bratankiem; damą honorową będzie panna Dorota Brandt, córka pp. Brandtów a siostrzenica panny młodej. — Suknia panny młodej będzie biała atłasowa w stylu „Madonna" i welon w stylu Princess. Druchny będą ubrane w różowe koronkowe suknie, przybrane tiulem i kapelusze w stylu „Jessica", a strój damy honorowej składa się z błękitnej organdynowej sukni i kapelusza z organdyny w stylu „Adorable". Stroje powyższe zostały wykonane w Alliance Bridal Shoppe.

Stan. Orzechowska, Władysław Gallas.

W kościele św. Wojciecha jutro, dnia 30go czerwca, o godzinie 10tej rano, staną na ślubnym kobiercu panna Stanisława Orzechowska, córka pp. Marcina i Franciszki Orzechowskich, zam. pnr. 1458 So. Ashland arve., z panem Władysławem Gallas. Drużbować będą: Marja Orzechowska, jan Urbański; Zofja Bednarska, Bolesław Grzybek; Antonina Gallas, Edward Stock; Władysława Roman. Pierścionki poniesie Tadzio Cieślak, a kwiaciarką będzie Anna Lon Voth.

Suknia panny młodej będzie biała atłasowa powłóczysta, — przybrana koronką, a welon z iluzji w stylu „Princess". — Druchny ubrane będą w białe koronkowe suknie, przybrane tiulem i różową taftą i koronkowe kapelusiki w stylu „Jessica", wykonane w Alliance Bridal Shoppe.

Znalezione szczęście jest czasem powodem nieszczęścia.

Stanisława Szopa, Michał Szatkowski.

Jutro, dnia 30go czerwca, o godz. 4ej po południu w kościele św. Jadwigi staną na ślubnym kobiercu panna Stanisława Szopa, z panem Michałem Szatkowskim. Drużbować będą panna Natalja Trzcińska z Edwardem Cichon, Margie Szczepaniak z Antonim Winiarczyk; Felicja Wardzińska z panem Bolesławem Bubis; Emilja Glebieskaz Władysławem Ratajczak; Zofja Szatkowska z Edwardem Winiarczyk i Emilja Szopa, damą honorową. Pierścionki poniesie Donald Szopa. Na chórze śpiewać będzie pan J. Ładygowski, a pani R. Wendołowska odegra na skrzypcach „Ave Maria". Panna młoda ubraną będzie w białą atłasową suknię powłóczystą w stylu „Madonna" i welon przybrany koronką w stylu „Barbara". Druchny będą w białych chiffon sukniach przybranych błękitną taftą i kapeluszach z niebieskimi kwiatami w stylu „Janina". Strój damy honorowej składa się z błękitnej organdynowej sukni i tiarry z kwiatów w stylu „Halina". — Stroje te zostały wykonane w Alliance Bridal Shoppe.

RADA PRAKTYCZNA.



Pewna gospodyni radzi, aby przed myciem naczynia dobrze je poprzednio opłókać.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Młoda Polka Bakalaureatką Sztuk Wyzwolonych.



PANNA DOROTA KONKOWSKA.

Wśród bardzo wielu chicagoskich Polek, które w tym roku ukończyły wyższe uczelnie, jedna z nich poświęci się studjom sztuki dramatycznej, wstępując w jesieni na kursa odnośne w Uniwersytecie Northwestern.

Jest to panna Dorota Konkowska, która właśnie uzyskała stopień „Bachelor of Arts" czyli Bakalarki Sztuk Wyzwolonych, w Rosary College, w River Forest, Ill., gdzie przez cztery lata studjowała, skończywszy poprzednio wyższą szkołę katolicką Immaculata H. S. w Chicago.

Pana Konkowska jest wychowanką parafji św. Jana Kantego, gdzie uczęszczała do szkoły, a córką państwa Franciszka i Rozalji Konkowskiej, zam. p. nr. 1030 West Chicago ave., zaś siostrą aldermana Franka E. Konkowskiego, komitetowego demokratycznego 26tej wardy, oraz adwokata Ryszarda M. Konkowskiego

Chóry Okręgu I-go: Jutro Próba.

Zawiadamia się wszystkie Chóry Okręgu I-go Zw. Śpiewaków Polskich, iż w sobotę, dnia 30go czerwca, odbędzie się wspólna próba śpiewu w sali Filaretów, pnr. 1236 Milwaukee ave., początek o godz. 8ej wieczorem punktualnie. — Przybędą następujące chóry: Chopin Nr. I, Filharmonja 20, Halka 29, Kalina 93, Warszawiacy 96, Melodja 108, Filareci 127, Drużyna 139, Nowe Życie 143, Echo 174, Jutrzenka 209. Bibljotekarze przyniosą nuty: „Sztandary Polskie w Kremlu" Lachmana na chór mieszany: „Mazur z Jasełek" Maszyńskiego; „Górą Pieśń" Olszewskiego i „Do chat" Noskowskiego.

Po lekcji miła zabawa towarzyska przy piwku, sodzie i tańcach. Wstęp bezpłatny i niema kolekty. Warunek — punktualna obecność. Górą Pieśń! — Komitet Prasy i Reklamy.

Pytanie.

— Winszuję ci Adelciu, podobno pan Zbigniew oświadczył się o twoją rękę przy święconem... Prawda to?

— Prawda, prawda, oświadczył się, ale tak samo, jakby się nie oświadczył...

— Dlaczego?

— Boto się stało w pierwszy dzień świąt, a w tym roku właśnie tego dnia wypadł... prima aprilis.

STROJE WAKACYJNE.



Na lewo, jedwabna sukienka drukowana; w środku, sukienka z żakietem z „shantungu"; na prawo, wieczorowa suknia z organtyny kropkowanej; obok zaś widzimy umieszczone modele o najnowszem wycięciu u szyi.

Na Ślubnym Kobiercu.

Jutro, o godzinie 4:45 po południu w kościele św. Trójcy ślubować będą: Karol Mirocha z panną Marją Groch. W orszaku ślubnym udział wezmą następujące osoby: Marja Mirocha, matka, która poprowadzi pana młodego do ołtarza, zaś Jan Groch, ojciec panny młodej poprowadzi swą córkę do ołtarza. Damą honorową będzie Irena Socha. Drużbować zaś państwu młodem będą pan Władysław Wadas, z panną Marją Mirocha, Władysław Nyklas z paną Antoniną Mirocha i p. Feliks Jarzembski z panną Leontyną Groch. — Po uroczystości kościelnej nastąpią sute gody weselne w sali Oaza, 1250 Milwaukee ave. — Pan młody jest szeroko znany w kołach młodzieży Trójcowa. Jest on kolektorem kościelnym, oraz członkiem Tow. Młodzieży św. Kazimierza i Konferencji św. Wincentego a Paulo, a obecnie jest zatrudniony jako rozwoziciel mleka dla firmy West Side Dairy Co.

Ślub p. Budnik.

Jutro, dnia 30-go czerwca, o godzinie 4ej po południu staną na ślubnym kobiercu panna Helena Budnik, córka pp. Michała i Anny Budnik i Aleksander Pyszzyk. Gody weselne odbędą się w sali Liberty.— Panna Budnik ubrana będzie w białą koronkową suknię w stylu „Lanvina" i welon z iluluzji w stylu „Stella Royal", wykonane w Alliance Bridal Shoppe".

Roztropna.

— To przechodzi wszelkie pojęcie! Żołnierz w spiżarni! Co to ma znaczyć, Anno?

— Proszę pani... to... to... musiała go zapomnieć tutaj kucharka, która była przedemną.

NISKIE CENY.

Czyniąc zakupy każdy zwraca uwagę na niskie ceny. Doświadczony kupiec, zamawiając towar do swego składu, uważa również na gatunek towaru, gdyż, jeżeli towar jest dobry a cena niska, jest już z góry przekonany, że towar ten będzie miał nabywców.

Mamy w kraju tysiące fabrykantów, których wyroby znane są z doskonałego gatunku. Gdy więc gospodyni widzi produkty te wyznaczone na wyprzedaż, wie zarazem, że artykuły te są dobre, bo już poprzednio je kupowała. Jeżeli więc cena zanie jest zniżona, jest to doskonała sposobność korzystania z taniości.

Od trzech lat z górą czytelnicy tego pisma czytają także i ogłoszenia „MIDWEST" składów. W tych ogłoszeniach są wyszczególnione artykuły, jakie zna każda gospodyni. Jak zwykle cena za nie jest niska i wielu z kostumerów tych składów przekonało się już, że kupując w „MIDWEST" składach zaoszczędzają na wydatkach.

Właściciele „MIDWEST' składów dlatego mogą towary sprzedawać taniej od innych, gdyż tworzą własną organizację, jaka działa podług opracowanego z góry planu. Jest to kooperatywa groserników, którzy posiadają swoją własną hurtownię, przez którą kupują wszystkie potrzebne towary. A ponieważ towarów tych zakupują ogromnej ilości, nabywają je całymi wagonami nie od pośredników ale wprost od fabrykantów i producentów.

Ten plan zakupna umożliwia właścicielom „MIDWEST" składów sprzedawanie wszystkich artykułów żywnościowych po niebywale niskich cenach; sami oni tanio kupują, mogą więc tanio sprzedawać i mieć jeszcze zarobek.

Wielka wysprzedaż tygodniowa w „MIDWEST" składach rozpoczyna się dzisiaj. Należy uważnie przeglądnąć dzisiejsze dgłoszenie w tem piśmie i następnie skorzystać z taniości, ofiarowanych przez „Midwest" składy.

Zazdrość.

Na pełnem morzu, między Nowym Yorkiem a Gdynią: — Pani Klotylka jest zła. Od trzech godzin czeka na męża w kajucie. Pan małżonek wraca nareszcie.

— Gdzieżeś się zawieruszył? — strofuje małżonka.

— Byłem na pomoście kapitana.

— Kłamiesz. Wcale cię na okręcie nie było!

Narzeczona — in spe.

— Ela jest w trzech czwartych narzeczoną.

— Jakto... w trzech-czwartych.

— Ano, bo ona i jej rodzice sobie tego życzą.

NOTATKI OSOBISTE.

Dla panny Franciszki Uryjarz, według przyjętego zwyczaju i niemal przez wszystkich praktykowanego, życzliwe przyjaciółki sprawiły niespodziankę przedślubną, ażeby tym sposobem okazać jej szczere dowody życzliwości i obdarzyć upominkami pożytecznemi w gospodarstwie, czyli mającem się rozpocząć ognisku domowem. Niespodzianka odbyła się w domu państwa Jana i Marji Uryjasz, w niedzielę, 24 czerwca. Następujące panie i panny brały udział: G. Schumacher, J. Schumacher, M. Schumacher, O. Schumacher, M. Krajecka, B. Schumacher, Marja Schumacher, pani English, A. Czerepska, R. Czerepska, L. Banaczyńska, A. Storc, M. Storc, P. Sobieszczyk, H. Ziemba, E. Wolnicka, T. Luterko, B. Miller, A. Wyczal, M. Kania, J. Storc, F. Welta, E. Greenwald, Berta Miller, C. Galus, C. Książek, A. Książek, D. Lewandowska, J. Rogus, V. Stortz, P. Kuffel, L. Hec, L. Kuffel, W. Garb, B. Semiginowska, S. Czerapska, R. Stachura, H. Makowska, A. Makowska, C. Rosińska, M. Ratajczyk, W. Koska, A. Janiga, J. Zajączkowska, A. Storcz, E. Storcz, A. Uryjasz i Z. Storcz.

Nie może spać w czasie burzy.

On: — Słyszałeś tej rocy straszną burzę?

Ona: — Nie. Czemu mnie nie zbudziłeś? Wszak wiesz, że nie mogę spać w czasie burzy.



305

ŁADNY, MODNY KOSTJUM.

Modełko 305.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji, także 2 jardy 39 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr. ....
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

HOUSEHOLD ARTS



W modełku 5171 znajdziecie wzór 16x18½ calowy na kapę do łóżka i dwa każde w przeciwną stronę 6½ calowe wzory do rożków, kompletne instrukcje do robienia "cutwork" ilustrację ściegów, ilość materji i sugestje do używania do rozmaitej bielizny. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No.......... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko ....
Adres ....
Miasto .... Stan ....

Widowisko Miasta Chicago Odbędzie Się Na Polu Żołnierza.

Burmistrz Kelly Zaprasza Wszystkich Mieszkańców do Udziału.

Na osobiste zaproszenie burmistrza Edwarda J. Kelly'ego, w sali zebrań Rady Miejskiej, na drugiem piętrze w Ratuszu miejskim zebrało się wczoraj o godzinie 3:30 po południu sporo wybitnych osób z Chicago w celu wspólnej narady jak i kiedy urządzić proponowane przez burmistrza wielkie widowisko chicagoskie.

[Ca]łe Chicago zaprosił bur[mistrz] Kelly do udziału w tem [widowis]ku jakie ma się odbyć [...] września, na Polu [Żołnierza] gdzie przedstawione [...] historyczne miasta [...] każda dzielnica bę[dzie miała s]pokazję zdania rapor[tu ze swojej] działalności. Wido[wisko nazy]wią „Dramat Chicago".

Program jakim zajmuje się Komitet „Keep Chicago Ahead", a którego to komitetu burmistrz jest przewodniczącym, przedstawiony był wczoraj 300 przedstawicielom klubów dzielnicowych i stowarzyszeń. Poza wielkiem widowiskiem na Polu Żołnierza każda dzielnica ma wystawić własne, według uchwalonego programu.

W każdym dystrykcie wybrana będzie także „królowa" z pośród których dnia 9go września wybrana będzie „Królowa miasta Chicago". Zebrani obiecali burmistrzowi kooperację w nadziei, iż przez urządzenie widowiska pozna świat cały jak wielkiem jest miasto Chicago.

[...]Tu o Zamknięcie Kliniki.

[...]organizowanych le[karzy wcz]oraj byli świadkami [...] argumentów przed [sędzią J]ames J. Kelly, gdzie [prokurator] generalny Kerner na [żądanie] członków towarzystw [„Il]linois and Chicago Medical [S]ocieties" stara się o zamknięcie kliniki p. n. „United Medical Service, Inc."

Dr. Charles H. Phifer, pre[zes] i Dr. Juljusz H. Hess, prezydent-elekt z Chicagoskiego Towarzystwa Medycznego obecni byli także na przesłuchach. Ich obecność była świadectwem że zorganizowani lekarze przeciwni są prowadzeniu kliniki wyżej podanej, na czele której stoi Dr. Józef G. Berkowitz.

Stan w oskarżeniu swojem podaje, że klinika ta prowadzona jest wbrew prawom stanowym. Obrońca Shannon zaś stara się udowodnić, że korporacja wyżej wspomniana jest właścicielką kliniki, w której praktykę prowadzą lekarze registrowani, którzy badają pacjentów licząc za to niskie opłaty. Jeśli decyzja wydana będzie przeciwko klinice Dr. Borkowitz twierdzi, iż w podobny sposób powinny się władze zająć szpitalami i klinikami uniwersyteckimi.

„Rozprawa ta jest świadectwem iż są tacy, którzy starają się zmusić pacjentów i publiczność wogóle do przyjęcia opieki lekarskiej, nieraz nie kompetentnej, za którą trzeba drogo płacić", mówił Dr. Berkowitz.

KONWENCJA FEDERACYJ MŁODZIEŻY WIELKIM SUKCESEM I GWARANCJĄ PRZYSZŁOŚCI.

Zbliżają się dni 30go czerwca, 1go i 2go lipca, na które to dnie wyznaczono Zjazd Młodzieży należącej do wszystkich Federacyj Młodzieżowych w Stanach Zjednoczonych.

Zjazd ten urządza jedna z najmłodszych Federacji, bo niedawno zorganizowana w Chicago, w celu zapoznania się, zaprzyjaźnienia i omówienia dalszej wspólnej pracy w szerzeniu polskiej kultury i sztuki.

Koledzy i koleżanki należący do Federacji Polskich Studentów w Chicago, czynią wszelkie wysiłki, aby zjazd jak najbardziej uświetnić, i dać kolegom i koleżankom z innych miast prawdziwie polskie gościnne przyjęcie.

Główna kwatera znajduje się w hotelu Allerton, 701 N. Michigan ave., gdzie też odbywać się będą zebrania, posiedzenia i obrady.

Zjedzie się młodzież z Milwaukee, Detroit, Cleveland, South Bend, Buffalo, St. Louis, Passaic, N. J., New Yorku i Farrel, Pa.

Zjazd Młodzieży odbędzie się pod honorowym protektoratem takich wybitnych osobistości jak: ambasador R. P. S. Patek, Konsul Gen. R. P. Dr. Tytus Zbyszewski, wydawcy R. C. Dziadulewicz, Prof. R. Malach, Dr. E. Kulikowski i Prof. S. Gałązka.

Zjazd ten po raz pierwszy zamanifestuje, iż mamy nietylko młodzież szkół średnich, która mówi, myśli, czuje i działa po polsku.

Młodzież ta bardzo już się zapaliła do Zjazdu i w wielu miejscach, jak naprzykład w Buffalo, sama perspektywa Zjazdu przyczyniła się do powstania nowej Federacji Młodzieży.

Nadchodząca konwencja ma bardzo obfity i poważny program obrad, jak np. sprawa współdziałania w zakładaniu kursów języka polskiego w szkołach średnich oraz katedr języka polskiego w uniwersytetach, — zagadnienia organizacyjne, sprawy współpracy z macierzą itd.

Sam więc program konwencji jest dostateczną gwarancją powodzenia jej.

Udział wybitnych przedstawicieli wychodztwa polskiego z Ks. Sztuczką na czele świadczy natomiast, iż Ojcowie nasi doceniają wysiłki młodzieży polskiej na wychodztwie.

Ostatnie wiadomości z innych miast donoszą nam, iż należy się spodziewać około 100 członków biorących udział w powyższej konwencji. A całym więc szacunkiem i otuchą możemy patrzeć w przyszłość młodzieży naszej.

Z PHOENIX.

Z PARAFJI ŚW. JANA CHRZCICIELA.

Tow. św. Władysława, gr. 418 Zjedn. P. R. K., skupiające się przy parafji św. Jana Chrzciciela, w Phoenix, Ill., obchodzić będzie w przyszłą niedzielę, dnia 1-go lipca srebrny jubileusz, czyli 25-ciolecie swego założenia. Z tej okazji członkowie jutro przyjdą do spowiedzi, a w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:30 rano przystąpią wspólnie do Komunji św. Po południu odbędą się uroczyste nieszpory, które odprawi ks. władysław Wąsiel. Po nieszporach w sali parafjalnej dla upamiętnienia tej uroczystości jubileuszowej odbędzie się bankiet.— Przemówienia wygłoszą urzędnicy z Zarządu Głównego Zjednoczenia P. R. K. i miejscowy ks. proboszcz Jan Grembowicz. Po skończonym programie nastąpi zabawa taneczna. Zarząd tego towarzystwa tworzą: A. Kalinowski, prezes; Fr. Kamikowski, sekretarz prot.; J. Żelazny, sekr. fin.; J. Remian, kasjer. Komitet uroczystości jubileuszowej stanowią: J. Sylwestrzak, Jan Klich, Fr. Małecki, J. Śledziewski i Piotr Śledziewski.

Wentylacja oznacza przewietrzanie, przewiewanie, odświeżanie powietrza.

SEZ YOU Answers

1 True 2 False Prepares medicines 3 True 4 False During trial 5 False Four

„WIDZIANY" NA ZAWODACH PIŁKARSKICH.

Robert Volk, listonosz z Crown Point, Ind., powiada, że John Dillinger był jednym z widzów na wtorkowych zawodach w piłkę metową pomiędzy drużynami Cubs i Brooklyn na boisku Wrigley'a. Volk, który był obecny w garażu w Crown Point, kiedy Dillinger ukradł samochód po ucieczce z aresztu, zwierzył się wobec przyjaciół, że Dillinger siedział obok niego na trybunie. Dillinger miał go poznać i odszedł po zamienieniu kilku uwag. Volk powiedział, że nie uwiadomił władz o tem spokaniu bojąc się zemsty ze strony Dillingera.

Wegietarjanin, jarosz, jest to zwolennik żywienia się pokarmami roślinnemi.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.

JAN LASKOWSKI

zamieszkiwał pnr. 1616 W. 18ty Place, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 28go czerwca, 1934 roku, o godzinie 1-ej rano, przeżywszy lat 41.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go czerwca, o godzinie 8ej rano, z zakładu pogrzebowej Gardzielewskiej, 1709 S. Paulina ul., do kościoła Św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna Laskowska, żona: **Edwin i Dzisław,** synowie; **Helena,** córka; **Helena Dubacz,** siostra; **Franciszek Dubacz,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować: Canal 0652.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza ciotka nasza,

Ś. P.

LUDWIKA FLORKOWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go czerwca, 1934 r., o godzinie 1:10 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go czerwca, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 708 N. Wood ulica, do kościoła św. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Jan i Zofja Nowaczyńscy, siostrzeniec z żoną; **Stanisław i Kazimierz Nowaczynscy,** wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Talaczynski. Tel. Yards 3904-6112.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

ADAM MARSZEWSKI

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 27go czerwca, 1934 roku, o godzinie 3:30 po południu, przeżywszy lat 59, 9 miesięcy i 10 dni.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go czerwca, o godzinie 9:00 rano, z zakładu pogrzebowego Walsh, 9900 So. Throop ulica, do kościoła św. Małgorzaty, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława, żona; **Helena Jaskowiak, Józef, Charles i Edward,** dzieci, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

SEBASTJAN STACHOREK

członek Tow. Jana IIIgo Sobieskiego, grupa 219 U. P. w A.— po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 28go czerwca, 1934 roku, o godzinie 5ej po południu, przeżywszy lat 56.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Stanisława Bafia, 1810 W. 18ta ulica.

Bliższe szczegóły będą podane w jutrzejszym nekrologu.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka Stachorek, żona, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Stanisław Bafia, Canal 2298.

Dillinger Nie Żyje— Mówi Członek Jego Bandy.

St. Paul, Minn., 29 czerwca. — Albert (Pat) Reilly, aresztowany jako członek szajki Dillingera, powiedział wczoraj wywiadowcom federalnym, że Dillinger nie żyje. Reilly jest oskarżony o dawanie schronienia Dillingerowi.

Dowiedziano się, że opowieść Reilly'ego opiera się na rozmowie, jaką miał z Tommy Carrollem, członkiem bandy Dillingera, zastrzelonym przez policję 7-go czerwca w Waterloo, Iowa. Reilly powiedział, że rozmawiał z Carrollem w Minneapolis na krótko przed jego śmiercią i że ów mu powiedział, że „John Dillinger nie żyje".

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci bolesną stratą nigdy niezapomnianej i najdroższej żony mojej i matki naszej śp. **ANTONINY OLENDER,** pragniemy wyrazić nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy przyczynili się do upiększenia jej pogrzebu.

Nasamprzód dziękujemy X. proboszczowi Edwardowi S. Brzezińskiemu za eksportację zwłok z domu żałoby i X. Józ. D. Capiga za odprawienie nabożeństwa żałobnego przy głównym ołtarzu oraz X. Józefowi Zwierzyckiemu i X. Feliksowi Miliszkiewiczowi za nabożeństwa odprawione przy bocznych ołtarzach; organiście Stefanowi Bolewskiemu i synowi za piękny śpiew w domu i za grę na organach podczas nabożeństwa; członkiniom Różańca św., Tow. Polek św. Anny, grupa 583 Z.P.R.K.; Tow. Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia grupa 47 Zw. Polek w Am. i członkiniom Klubu Pań Królowej Jadwigi za asystę przy pogrzebie; tym wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne i tym, którzy nieśli trumnę ze zwłokami na wieczny spoczynek; pogrzebowemu p. Stan. Brodzińskiemu za tak umiejętne i wzorowe kierowanie pogrzebem, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się w oddaniu zmarłej ostatniej ziemskiej przysługi. Zasyłamy jeszcze raz słowa szczerej podzięki staro-polskiem „Bóg zapłać!"

W smutku pogrążeni:

Antoni, mąż; wraz z całą rodziną. (Ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

MARJANNA CIOŁKOSZ

członkini Tow. śś. Apostołów Piotra i Pawła, gr. 253, Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go czerwca, 1934 roku, o godzinie 2:10 w nocy, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 2go lipca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1722 W. Cullerton ul. do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Wiktorja Wojnarowska,** córka; **Józef Markiewicz,** syn, w Polsce; **Stefan, Hermina, Marjanna, Michalina i Józef,** pasierby; **Marjanna i Irena,** wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, Tel. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

JAKÓB WĘGLARZ

członek Tow. Wisła, grupa 1919 Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 27go czerwca, 1934 roku, o godzinie 4ej po południu, przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 4502 So. Justine ul., do kościoła św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna, żona; **Andrzej i Stefan,** synowie; **Marjanna Pluta,** córka; **Andrzej Pluta,** zięć; **Maciej i Sebastjan Węglarz,** kuzyni; **Walenty Ziemba,** szwagier; **Weronika,** szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Telefon Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.

WALERJA WOJTOWICZ

(z domu Krata)

członkini Tow. Króla Piasta, gr. 1542 Z. N. P., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 27go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7ej wieczorem, przeżywszy lat 33.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go czerwca, o godzinie 9:15 rano, z domu żałoby pnr. 2620 Thomas ulica do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Walerja, Rajmund, Janina,** dzieci; **Józef,** brat; **Ewa, Rozalja, Anna i Marja,** siostry; **Władysław Gembała, Wojciech Matuszkiewicz, Franciszek Kordek, Marjan Sobański,** szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy C. E. Knakiewicz., Tel. Armitage 0552. 29

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

WIKTORJA SKOBEL

członkini Tow. Młodzieży Św. Beatrycji, Tow. Króla Jana Olbrachta, grupa 275 U. P. w A., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 26go czerwca, 1934 roku, o godzinie 10:10 wieczorem, przeżyszy lat 21 i 9 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby w Fairview, Illinois, do kościoła Św. Beatrycji w Schiller Park, Ill., a stamtąd na cmentaz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Aniela, rodzice; **Franciszek i Józef, Jr.,** bracia; **Marjanna, Aniela i Adela,** siostry; **Józef Stetkus,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec mój, brat i dziadek mój,

Ś. P.

JULJAN GRZELECKI

członek Tow. św. Kazimierza, grupa 219 ZNP. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 28go czerwca, 1934 roku, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go czerwca, o godzinie 10:30 rano, z zakładu pogrzebowego L. Wojtyla, 2109 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna, żona; **Edward R.,** syn; **Cecylja,** synowa; **Patrycja,** wnuczka; **Helena Małkowska,** siostra; **Franciszek Małkowski,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Brunswick 2373.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka, siostra i wnuczka nasza,

Ś. P.

PATRYCJA BEDNARSKA

powiększyła grono aniołków, dnia 27go czerwca, 1934 roku, o godzinie 12:15 rano, przeżywszy lat 2.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2328 N. Maplewood Ave. do kościoła św. Jana Berchmana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Teresa, rodzice; **Loreta i Teresa,** siostry; **Antonina Stachowiak,** babusia; **Wiktor Bednarski,** dziaduś, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Skaja, Keystone 0502. 29

PRACA

MATKO I OJCZE

KARJERA DLA CÓRKI

Zapisz ją do Chicago School of Dressmaking. Nauka szycia sukien $25. Na parowych maszynach $5. Robienie deseni mała opłata. Nowy łatwy plan, $3 wpłaty, $3 tygodniowo.
CHICAGO SCHOOL of DRESSMAKING
216 W. Jackson Boulevard
Telefon Dearborn 9092.

POTRZEBA „driver" mleka, który może wyrobić nowy interes, musi posiadać gotówkowy bond. Pisać po angielsku do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. pod literami N .N. 30

POTRZEBA starszej doświadczonej dziewczyny do domowej roboty. $5 tygodniowo. Zgłosić się lub pisać — Mike and Sophie, 928 Villa ulica, Elgin, Illinois. 29,30

POTRZEBA doświadczonego chłopca do pracy w składzie owoców i jarzyn. Musi być doświadczony. 2867 Milwaukee Ave. 29

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, do domu na noc, niema prania. Rekomendacje wymagane. Tel. Humboldt 8863. 29

POTRZEBA robotnika doświadczonego na farmę. 4604 Lawrence Ave. Telefon Kildare 7467. 29

POTRZEBA chłopaka do piekarni. 5523 S. Kedzie Ave.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce,dobry dom, $10.00 miesięcznie. Lafayette 6843.

POTRZEBA janitorów, kelnerek, nie doświadczonych dziewcząt do pracy w pralniach, oraz „beauty" operatorek. Biuro pracy, 303 So. Halsted ul.

POTRZEBA doświadczonej kelnerki pnr. 1721 Division ul.

POTRZEBA balwierza na piątek i sobotę. 1620 W. Division ul.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

CIEŚLA i stolarz poszukuje pracy. Wykonuje pracę budowlane po przystępnej cenie. Tel. Kildare 7038. 30

MALUJE i tapetuje tanio. Robota gwarantowana. Tel. Columbus 9284. 30

POSZUKIWANIA

TEKLA Lynnatowicz (z domu Wolynic) poszukuje brata swego, Jaszka Wolynic, zamieszkiwałego w Chicago. Ktoby o nim wiedział lub on sam, proszony jest pisać pnr. 129 Eagle ulica, Brooklyn, N. Y. Nagroda $5. 3

Zgubiono - Znaleziono

ZGINĄ duży St. Bernard pies, koloru brunatnego i białego, na Hermitage, pomiędzy Walton i Clarinda. Znalazca otrzyma dobrą nagrodę. Telefon Haymarket 7705. — 868 No. Hermitage Ave. 30

POŻYCZKI

KUPUJEMY morgecze, bondy, warranty podatkowe, polskie bondy, oraz różne inne akcje, bondy i noty. Opalka and Co., Inc., 120 S. LaSalle ul., pokój 1465, telefon State 1409.

KTO MA $5,000 do wypożyczenia na pierwszy morgecz, to proszę zatelefonować Monroe 2355. 30

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 5 pokojowe mieszkanie, nowo malowane, widne, z wanną, bardzo przystępna cena. Informacje na 2-giem piętrze pnr. 1112 W. Huron ul. 30

DO Wynajęcia pokój i kuchnia umeblowane, 1562 N. Damen Ave., przy Milwaukee Ave. 29

DUŻE pokoje do wynajęcia. Dla jednego lub dwóch kolegów. 1006 No. Ashland Avenue. 27,29,30

DO Wynajęcia 3 pokoje, tanio. 1117 N. Paulina ul.

DO Wynajęcia nowo malowane, widne 6 pokojowe mieszkanie, bardzo tanio. 1112 W. Huron ul. Właściciel na 2-giem. 30

UMEBLOWANY dubeltowy pokój do wynajęcia, można gotować. 1308 N. Hoyne Ave. 27-29-30

DO Wynajęcia — 3 i 4 pokojowe mieszkania, $15. do $18. — 2057 N. Western Ave. Leo Micheal & Son, 1951 N. Western Ave. 6

DARMO miesiąc, do wynajęcia 4 pokoje $8.00. 1328 Dickson ul.

DO Wynajęcia 3 i 4 widne pokoje, $7. — 865 N. Wood ul.

POTRZEBA na mieszkanie, $2.00 tygodniowo, osobne noce 50 centów.— 543 No. Ashland Ave. 2

DO Wynajęcia nowo malowane widne 4 pokojowe mieszkanie, bardzo tanio. 1112 W. Huron ul. Właściciel na 2-giem. 30

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

BAER STORAGE

Ceny na meblach idą w górę, lecz my dotąd sprzedajemy przy starej cenie, towar zakupiony parę miesięcy temu. Wielki wybór mebli do urządzenia domu. Miejsce otwarte co wieczór do 10tej, w niedzielę do 4tej. Spłaty.
BAER STORAGE
1927 Milwaukee Ave.
przy Western Ave. 5

SPRZEDAM 2 kawałkowy garnitur parlorowy i dywan, $35. Radjo $10. 7 kawałkowy garnitur do jadalni $15. — 1539 Emma ul., 2gie piętro front.

SCHAULER Storage. 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe — do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese, Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej; niedzielami do 5ej. 3

$199 CAŁKIEM porcelanowy i z lanego żelaza 4 i 4 kombinacyjny piec $69. M. Fine and Sons, 1000 Milwaukee Ave. 5

POTRZEBUJĘ gotówki. Oddam drogie meble z 6 pokoi, dywany, garnitury do parloru, jadalni i sypialni, radjo, maszyne do prania, gazowy "range", itp. Prawdziwa taniość. — 2263 N. Kedzie Bulwar. Belmont 8554. 6

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

BACZNOŚĆ. Z powodu śmierci męża na predka sprzedaż oddam Ford trok 1½ tonnowy 1934, w dobrej kondycji, także ofis dla odbiorców na węgle, piła gazolinowa do rżnięcia drzewa, interes jest wyrobiony od kilku lat, sprzedam bardzo tanio. Zgłosić się 956 W. 29ta ul. Telefon Victory 2180. 30

INSTRUMENTA

FIRMA moja wysyła mnie na wschód. Oddam mój dobry Grand piano, tylko 2 lata stare, odpowiedniej osobie do przechowywania lub sprzedam. Dam bardzo dobre warunki. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literami FF. 29

KONCERTYNA, $10., oraz chromatyczna harmonja, 120 basów, $20. Taniość. 2465 Archer Ave. 30

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

INTERESA

Z POWODU wyjazdu do kraju, sprzedam grosernię i delikatesen, targuje przeszło $400.00 tygodniowo. Jestem już 10 lat w tem miejscu. Za przystępną cenę. Skład i mieszkanie z ogrzewaniem, $35.00. Zgłosić się każdego czasu. Telefon Humboldt 3593. 30

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, cygar i różnych przyrządów szkolnych. Avondale okolica, tani rent, 5 pokoi. Z powodu innego interesu. 3611 Diversey Ave. Spaulding 5522. 30

PIWIARNIA na sprzedaż, blisko Śródmieścia. Robiąca dobry interes. 427 N .Clark ul. 30

4 KRZESŁOWY "stand" do czyszczenia obuwia lub warsztat szewski na sprzedaż tanio. 3530 Wabansia Ave.

BALWIERNIA na sprzedaż lub do wynajęcia. Potrzeba balwierza, mężczyzne lub niewiaste. 1234 Noble ul.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, tanio, z powodu innego interesu. 1807 Cortland ul. 30

PIWIARNIA na sprzedaż lub do wynajęcia, z powodu dwóch interesów, w dobrej okolicy. Tani rent z mieszkaniem. 2821 West 21-sza ul. 30

SKŁAD cukierków i delikatesen na sprzedaż. Drobiazgi. Naprzeciw szkoły. Pokoje mieszkalne. 2449 W. Rice ulica 30

PIWIARNIA do wynajęcia z powodu dwóch interesów. 2025 W. 18-ty Pl. 30

NA SPRZEDAŻ grosernia, delikatesen. Elektryczna lodownia, tanio. Tel. Belmont 4227. 30

PIWIARNIA w okolicy Trójcowa na sprzedaż. Tani rent. Ogrzewany. — Humboldt 0785. 2

PIWIARNIA na sprzedaż. 1802 W. 18-ta ulica. 30

NA SPRZEDAŻ piwiarnia w polskiej okolicy. Naprzeciw Eckhardt Parku. 1363 W .Chicago Ave. 30

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. Narożnik, tanio. 2834 Fullerton Avenue. 30

NA SPRZEDAŻ skład cukierków z urządzeniem, $65. 1429 N. Wood ulica. 29

NA SPRZEDAŻ piwiarnia tavern. 904 Milwaukee Ave. blisko Cornell. 30

SPRZEDAM piwiarnię włączając skład cukierków. Urządzenie włączone. 1840 N. Leavitt ul. 29

BEAUTY parlor na sprzedaż w polskiej okolicy, wyrobiony interes. — Brunswick 2162. 22-23-26-29-30

BALWIERNIA do sprzedania z powodu ważnej przyczyny, jest dosyć roboty dla 2 balwierzy, rent tani z mieszkaniem. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą B-2. 30

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

SKŁAD cukierków i cygar na sprzedaż. Humboldt Park, mieszana narodowość w dystrykcie, 4 pokoje w tyle, dobry wyrobiony interes, sposobność polepszenia. — Telefon Albany 4742.

NAROŻNIKOWĄ grosernię sprzedam tanio, dobre wiejsce na buczernię albo zamienię za letnisko lub wartościowe papiery. Właściciel. Telefonować Berkshire 3585. 26,28,29

PIWIARNIA na sprzedaż, $500 dochodu tygodniowo, gwarantowane, przystępna cena. Zgłosić się 4342 So. Ashland Ave. 30

NA SPRZEDAŻ albo wydzierżawie skład cukierków, tani rent. 1925 Armitage Ave. Właściciel na miejscu. 27-29-30

3 KRZESŁOWĄ balwiernię oddam tanio; gwarantowany interes. 3 pokoje. 1633 N. Damen Ave. 30

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu. 1816 W. Armitage Ave. 30

POTRZEBA wspólnika. Mam restauracje Chcę zaprowadzć piwo. 1721 Division ul.

PIWIARNIA i budynek na sprzedaż. 1749 Girard ul. 30

FARMY I LOTY

MUSZĘ sprzedać 160 akrowa farmę aby zamknąć spadek. Maszynerja. ½ mili obok rzeki. Po bliższe szczegóły pisać do pana Robert Platchak, Box 154, Daggett, Michigan. 30

DOMY I ZAMIANA

DOMY I APARTAMENTA

Jeżeli szukacie za domem lub apartamentowym budynkiem, mamy wielki wybór bungalows, 2 mieszkania i apartamentowych budynków we wszystkich okolicach Chicago i we wszystkich polskich parafjach. Możecie kupić dom z małą wpłatą i na dogodnych warunkach. Zgłoście się do naszego biura a zobaczycie co mamy wam do ofiarowania.
NOWICKI & CO.
2004—06 Webster Ave.
Blisko Damen Ave. (Robey ul.) 30

TANIOŚĆ! 3354 Pensacola Ave., blisko Kimball, nowoczesny 6 pokojowy drewniany cottage, cementowy bezment, furnes, okryta tylna weranda, 30 stopowa lota, blisko kościoła i transportacji. $3,500. — $2,000 gotówka; reszta warunki. Melms, właściciel. 2900 N. Albany Ave. Irving 7065. 27-29-30

KUPCY UWAGA!

3 po 5 pokoi, kąpielnie, szeroka lota, dwa bloki od kościoła św. Jacka, budynek zupełnie jak nowy. $4,500. Potrzeba $1,000 gotówki. 3015 Elbridge Ave.

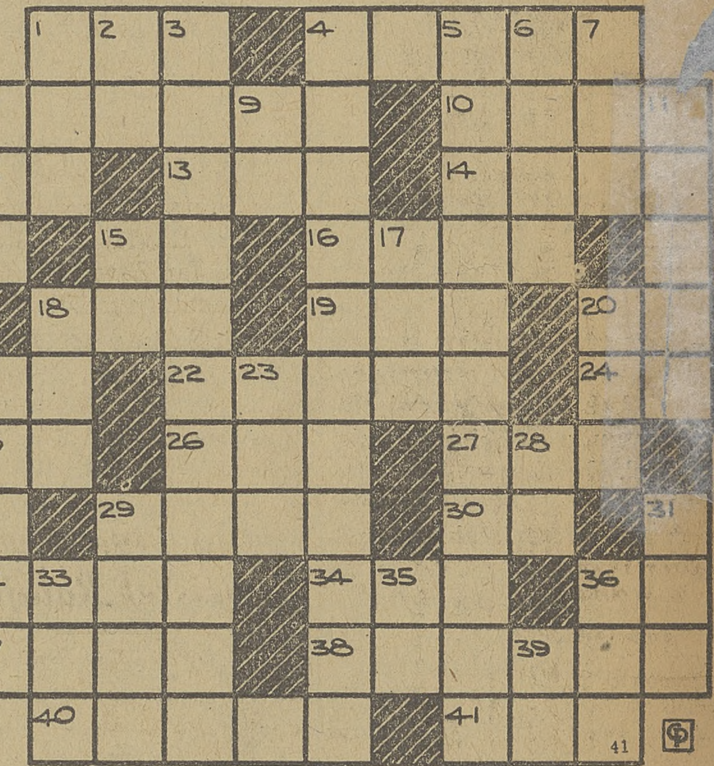
NA SPRZEDAŻ murowany budynek, skład delikatesów i groserji z nowoczesnem mieszkaniem. Sprzedam tanio. Robiący dobry interes. Muszę opuścić miasto. Palisade 5988. 5329 N. Central Ave. 30

NA SPRZEDAŻ $12.000 6 pokojowy wszystko nowoczesne, murowany bungalow za $5,900. $1,500 gotówka. Reszta miesięcznie. Muszę sprzedać. Przynieście wpłatę. 4852 Wellington Ave. Tiefenbach. Pensacola 3979. 30

ZAMIENIĘ nowoczesny 2 mieszkaniowy murowany, 5—6 pokoi, za małą farmę. 2141 N. Laporte Ave., właściciel. 23-28-29-30

ŚLICZNY 2 mieszkaniowy dom, lot i pół, garaż 3 automobilowy, North i Grand, $1,500 przeprowadzi kupno. Zgłosić się 1641 N. Kildare Ave., 1sze mieszkanie.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



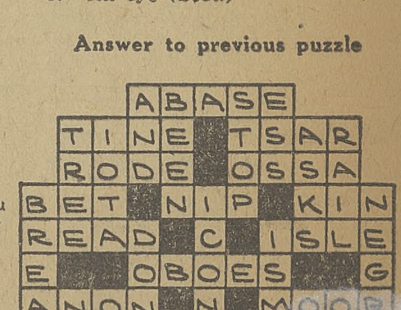
ACROSS

1—Jutting rock
4—Older
8—Composed of lines
10—Organs of seeing
12—Neuter gender pronoun
13—Consumed
14—Entreat
15—Associated Charities (abbr.)
16—Seal with wax
18—Feline animal
19—Nodule of earth
20—April (abbr.)
21—North America (abbr.)
22—Presses
24—New Hampshire (abbr.)
25—Article
26—Pronoun
27—Drunk
29—A pilaster
30—Form of to be
32—Bone (plural)
34—Also
36—Preposition
37—Dutch colonist of South Africa
38—The number nine
40—A county in Oklahoma
41—A Japanese coin

DOWN

1—A small bird
2—Atop
3—One who is ultra conservative
4—Whole body of persons entitled to vote
5—The act of depressing
6—Circuit of itinerant judges
7—The turmeric
8—Top
9—Preposition
11—Fairy
15—Associate of Arts (abbr.)
17—Even (contraction)
18—Container
20—Social insect
21—A very wealthy man in India
23—Depression in the road
28—Bone
29—At sea
31—A wand
33—The sheatfish
35—Atop
36—Light brown
39—An eye (Scot.)

Answer to previous puzzle



Szczepanowa.

...siedzenie Sodalicji Matki ...kiej z Lourdes i św. Anny ...ypadające w środę, dnia ...go lipca, odłożone zostało z powodu święta legalnego Niepodległości do następnej środy, dnia 11go lipca. Na posiedzeniu tem po nabożeństwie wieczornem przemówi ks. Stanisław Rożak, który także wygłosi kazanie w kościele.

*

W spisie ofiarodawców piknikowych pominęliśmy w zeszłym tygodniu nazwisko p. Zofji Sarneckiej, co niniejszym uzupełniamy tę listę.

*

Miesięczne zebranie Niewiast Różańcowych odbędzie się w niedzielę, dnia 1go lipca, w sali parafjalnej, o godzinie 2ej po południu.

*

Klub Pań Wanda, którego czynną prezeską jest pani Leokadja Florkowska, odbędzie się w poniedziałek, dnia 2go lipca, w sali zwykłej, na które wszystkie członkinie są proszone o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Z chwilą gdy proboszcz ks. Szczepan Bubacz powraca do zdrowia, po ciężkiej chorobie, praca przygotowawcza do bankietu z okazji jego dwudziestolecia kapłaństwa, która została wskutek choroby przerwana, została znowu wznowiona i dalsze przygotowania weszły na nowe tory. Wobec tego już dziś można przypuszczać, iż bankiet jaki się miał odbyć w pierwszą niedzielę czerwca, odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu albo w październiku. Data bankietu narazie jeszcze nie ustalona. Datę bankietu w swoim czasie ogłosimy.

*

W odwiedziny do powracającego do zdrowia ks. proboszcza Bubacza przyjechał misjonarz ks. Jan Costello, z diecezji Fort Wayne, Ind. kolega szkolny z czasów seminaryjnych.

*

List pasterski J. E. ks. Kardynała w sprawie Świętego Roku Jubileuszowego, odczytany zostanie na wszystkich Mszach św. w przyszłą niedzielę. Wyjaśnione zostaną warunki odnoszące się do odpustu zupełnego jaki można uzyskać.

*

Jedna grupa Sióstr Felicjanek, nauczycielek szczepanowskich odbyła doroczne rekolekcje. Druga grupa wyjedzie do Domu Macierzyńskiego Sióstr Felicjanek, przy Peterson ave. w najbliższych dniach. Temi są: Siostra M. Salezja, przełożona szkoły; Siostra M. Gracja i Siostra M. Stella.

*

Parafję powiększyli następujący nowi parafjanie: Jan Wa..., Józef Mazurkiewicz, Stanisław Puralewski i Tomasz Janikowski.

Z Chóru Filaretów.

W ubiegłą środę przeszło 100 członków i członkiń Chóru Filaretów wzięło udział w niespodziance urządzonej swemu prezesowi, kol. Władysławowi Morawskiemu, z okazji jego imienin. Kol. Bronisława Jakubowska w imieniu Chóru Filaretów wraz z życzeniami wręczyła piękny upominek od chóru, za co kol. W. Morawski w pięknych słowach podziękował.

Powyżej wymienioną niespodzianką zajęły się kol. Natalja Drzewicka, Genowefa Such i Bronisława Jakubowska.

Oprócz członków Chóru Filaretów byli obecni urzędnicy Związku Śpiewaków Pol. w Am. Eugenja Pawłowska, dyrektorza Z. Ś. P., Jadwiga Tobiasiewicz, dyrektorka i S. Bagiński, dyrektor Okręgu 1-go Illinois Zw. Śp. Pol.

Wodogłowie jest to choroba, powstająca ze zbytniego nagromadzenia się płynu surowiczego w jamie czaszkowej, w worku opon mózgowych.

Z TRÓJCOWA

Wspaniałe popisy dziatwy trójcowskiej szkoły niższej tudzież rozdawanie dyplomów w ubiegłą niedzielę wieczorem zapoczątkowały tu formalnie długi sezon wakacyjny. Z tego powodu opustoszały podwórka szkolne i w całej okolicy zapanowała niezwykła cisza. Tylko w bagienku Chapin ulicy raz po raz o późnej porze nocnej zagrechocą dwunożne żabki.

*

Rekolekcje roczne tutejszego duchowieństwa są już na ukończeniu. Ostatni z nich powrócili ks. S. Górka i ks. Z. Jankowski. Niebawem rozpocznie się wyjazd naszych duszpasterzy na dwutygodniowe wakacje, ale to nie nastąpi prędzej aż po odbyciu kapituły prowincjonalnej Zgromadzenia św. Krzyża.

*

Kapituła ta rozpocznie się w Notre Dame, Ind., dnia 5go lipca. Nasze Trójcowo w niej będą reprezentować 2 księża i 2 Bracia Nauczyciele. Księży mają reprezentować ks. Roman Marciniak, jako superior lokalny i ks. Kazimierz Sztuczko, proboszcz, jako delegat wybrany przez księży. Brat Maksymus, jako superior i Brat Wiktor, jako delegat wybrany przez braci, będą reprezentować brać zakonną, pracującą przy tutejszej szkole wyższej.

*

Obecnie Trójcowowianie najbardziej są zajęci sprawą tegorocznej wycieczki parafjalnej, mającej się odbyć w „Marvel Inn Grove", 15go lipca. Ta sprawa na sercu leży szczególniej członkom i członkiniom towarzystw biorących udział w konkursie piknikowym, mianowicie Klubu Kazimierza Pułaskiego, Klubu Obywatelek Trójcowa, Tow. Panien Im. Marji i Tow. Młodzieży św. Kazimierza. Które z nich w konteście zwycięży, tego jeszcze nie można powiedzieć. Stanie się to wiadomem niezawodnie po zamknięciu kontestu, dnia 13go lipca.

*

Tegorocznej wycieczce parafjalnej Trójcowa życzyćby należało jak najlepszego powodzenia, zwłaszcza finansowego, — gdyż niebawem parafja tutejsza będzie znajdować się w wielkiej potrzebie dolarów, będzie bowiem zobowiązana wykupić bondów wyższej szkoły za $15,-000 i zapłacić za pół roku procent od wszystkich swoich pożyczek procentowych.

*

Dochody z tegorocznego pikniku, zdaje się, nie starczą na przeprowadzenie tak poważnej transakcji finansowej, dlatego to ks. proboszcz Sztuczko już zawczasu apeluje do parafjan i przyjaciół o pożyczki bezprocentowe. Życzyć mu należy, aby jego apel nie był głosem wołającego na puszczy.

*

Jak w latach poprzednich tak i tego lata, podczas wakacyj czynione są w budynkach parafjalnych rozmaite reperacje i ulepszenia. W ubiegłym tygodniu p. J. Ciążadło dokonał już poważnej reperacji dużego komina przy budynku szkoły niższej. Obecnie pp. janitorzy, wolni od zwykłych zajęć szkolnych, zajmują się odnowieniem ławek kościelnych, dość już zaszarganych. Niebawem zostaną siatkami zabezpieczone okna w suterynach szkoły wyższej. — Kontrakt na tę robotę otrzymał p. S. Lisewski.

*

Kontrakt na odnowienie ołtarzy w kościele górnym jeszcze nie został wydany dla braku odpowiedniego funduszu.— Jest jednak nadzieja, że fundusz do tego potrzebny niebawem się znajdzie. Tow. Ozdoby Kościoła na swem ostatnie zebraniu podjęło się przyjąć na siebie koszta odnowienia ołtarza głównego. Tow. Niewiast Różańcowych chciałoby przyczynić się do odnowienia ołtarza Matki Bożej. O fundusz do tego potrzebny ma zamiar na przyszłem posiedzeniu zaapelować do swych członkiń. Apostolstwo Modlitwy, oddział żeński, podejmuje się pokryć odnowienia ołtarza Serca Jezusa. Tylko ołtarz św. Józefa i św. O. Franciszka jakoś ofiarodawców znaleźć nie mogą.

*

Program nabożeństw niedzielnych rannych podczas wakacyj na Trójcowie będzie ten sam co i podczas roku szkolnego. Życzeniem duchowieństwa miejscowego jest, aby Trójcowianie nieco liczniej zbierali się na główne nabożeństwa niedzielne, czyli sumę, która tu się odprawia regularnie o godzinie 10:30 rano.

*

Zarząd Apostolstwa Modlitwy podaje do wiadomości, że nowoprzyjęte do Apostolstwa Modlitwy osoby będą przydzielane do specjalnych grup na następnem zebraniu wspólnem tego zespołu, mającem się odbyć w tę niedzielę zaraz po nabożeństwie popołudniowem, w kościele górnym. Do grup mogą się zgłaszać także byli członkowie i członkinie Krucjaty czyli Milicji Eucharystycznej.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Nagroda za zabicie mrówek.

Burmistrz pewnego miasta brazylijskiego ogłosił nagrody za mordowanie mrówek czerwonych w granicach całego miasta. Nie podano tylko, ile płacą „za głowę", aniż też nie dodaje się, jaki dowód trzeba przedstawić, że się mrówkę uśmierciło.

Z POLSKIEGO LEGJONU WETERANÓW AM.

Posterunek nr. 3ci W. Wilson, w okolicy Wojciechowa i Annowa, pracuje na korzyść organizacji, dowodem tego jest raport adjutanta o zdobyciu kilku nowych członków w poczet naszej organizacji.

*

Posterunek 4-ty, T. Roosevelt, jeden z największych posterunków w stanie Illinois, czyni przygotowania na Sejmik Stanowy, który ma się odbyć dnia 5-go sierpnia, w sali Stefanika, przy Superior ul. i Noble. Do planowanego wymarszu, który zwykle jest urządzany przy podobnych okazjach, uprzejmie uprasza się posterunki oraz i oddziały Legjonu Pań, o wstrzymania się od urządzania zabaw, wycieczek lub innych okazji w tem dniu, prosi komitet Przed-Sejmikowy. Zaznacza się także, iż Posterunek, 4ty i oddział 5-ty, Legjonu Pań, przy owem posterunku, urządzają wspólny piknik, w ogrodzie Natoma Park, przy końcu linji tramwajowej na Milwaukee ave., w niedzielę 19go sierpnia.

*

Stanowa Kwatera na Illinois, obchodzi święto Dnia Legjonu Polskiego Amerykańskich Weteranów w dniu 8go lipca, w lasku K. Pułaskiego; z okazji tej odbędzie się otwarcie nowo wybudowanego pawilonu, oraz t. zw. log cabin, który zostaje oddany dla użytku Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich, dzięki staraniom kol. J. A. Stanek.

*

Posterunek 7-my, wraz z oddziałem Legjonu Pań nr. 14 urządzają piknik w ogrodzie Acres Grove, przy 87mej i Keane ave., w niedzielę 1-go lipca.

*

Posterunek 11ty, W. Wilson, z Milwaukee, Wis., jak zwykle pracuje na niwie weterańskiej, pod egidą tegoż został zorganizowany Oddział Synów i Córek.

*

Raport Stanowej Kwatery w Michigan donosi iż pod egidą tegoż został zorganizowany nowy posterunek pod imieniem G. Washington, nr. 5-ty.

*

Posterunek 14-ty, W. Wilson, w Cleveland, Ohio, stoi przykładem pod względem energicznej pracy organizacyjnej. Posterunek ten zakupił sztandar gwiaździsty i organizacyjny, zorganizował oddział Legjonu Pań, przy swem posterunku

*

Posterunek 18ty Cragin-Hanson Park, urządza wielką uroczystość w parafjach św. Stanisława, B. M. i św. Jakóba, odsłonięcie dwóch armat odbędzie się 9go września. Komitet uprasza Polonję o jak najliczniejszy udział, jak też posterunki i oddziały Legjon Pań, na tą niezwykłą uroczystość.

*

Z Roselle, N. J., dowiadujemy się, iż pod egidą Stanowej Kwatery na Stan New York, i dzielnego pracownika weterana kolegi Franciszka Maksa, organizuje nowy posterunek, w tym Stanie.

*

Niżej podpisany adjutant generalny Pol. Legj. Wet. Amer. uprasza posterunki i Kwatery Stanowe o nadsyłania materjału do Działu Weteranów, który regularnie ukazywać się będzie w polskich pismach pierwszego tygodnia w każdem miesiącu.

*

Wszelkie komunikaty, korespondencje, oraz inne proszę nadsyłać na adres: Polish Legion of American Veterans, 1670 W. Division St., Chicago, Ill. Zarazem oznajmiam iż obecnie odbywa się kontest werbowania nowych członków i kończy się dnia 31-go grudnia. Wstęp bezpłatny do organizacj podczas kontestu.

Piotr Owsianowski, adj. gen.

Zegar-globus.

Ktoś dowcipny — a może bardzo mądry — zbudował zegar w formie globusu. Zegar pokazuje godzinę w każdem miejscu na kuli ziemskiej, oraz dzień, miesiąc i rok. Swego czasu były na rynku takie zegarki kieszonkowe, wyrabiane głównie w Austrji. Uchodziły one za osobliwość. Potem znikły a teraz widać ludzie nanowo wracają do tego samego.

Prawdziwy „miejscowy".

— Przepraszam pana: co jest najgodniejsze widzenia w tutejszem Muzeum Narodowem? — pyta przejezdny turysta spotkanego na rynku tuziemca.

— Nie wiem, proszę pana. Tam nigdy okien nie otwierają.

Z Działalności Post. 18., Cragin-Hanson Pk. P. L. W. A.

Na ostatniem posiedzeniu, załatwiono wiele ważnych spraw dla dobra całej organizacji. Komitet odsłonięcia armat zdał obszerne sprawozdanie. Komitet zwiedza wszystkie dzielnicowe towarzystwa i zaprasza je do brania udziału w obchodzie oraz prosi o moralne poparcie. Posiedzenia Komitetu, odbywają się co poniedziałek wieczór, w domu kolegi J. Samczyka, 2715 N. Mansfield ave. na które są wszyscy proszeni.

Oddział Legjonu Pań ... 7-my, przy Post. 18ym ... dza zabawę tak zwa... go" na pokrycie ko... wadzenia armat wo... Zabawa ta odbędzie... dę wieczór, dnia 1... sali parafji św. St... i M., przy ul. Be... o 7:30 wieczorem ... składający się z... członkiń zapowi... uczestnik będzie ... Do Komitetu urz... wy „Bingo" wch... Dr. M. Pawłowska... rzelska, M. Świe... Brzezińska, A. Brzo... Duda, P. Pawełczyk... biaski, B. Palasz, H. W... i pani K. Grygierczyk, ... ska Oddziału, również w... prez. w Z. C. Legjonu Pań.

W poniedziałek wieczór, dnia 25go czerwca, odbyła się zabawa towarzyska w domu państwa A. Duda, zamieszkałych, p. nr. 5334 Drummond Place, z okazji 10tej rocznicy ich szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Bawiono się wesoło przy suto zastawionym stole. Państwo A. Duda, są bardzo czynnymi członkami w organizacji Polskiego Leg. Wet. Amer., w dzielnicach Cragin i Hanson Park. Kol. A. Duda, przez dłuższy czas piastował urząd komendanta Post. 18go, a pani S. Duda, urząd prezeski w Oddziale 7ym Legjonu Pań. Obecnie państwo A. Duda, pracują energicznie w Komitecie Odsłonięcia Wojennych Armat, które odbędzie się w niedzielę, dnia 9go września, przy parafjach św. Stanisława B. i M., w Cragin i św. Jakóba, w Hanson Park. Następujący goście uczestniczyli w zabawie pod tej czas której kol. S. A. Halickmni sprawował urząd mistrza toastów, pp. A. Duda, pp. W. Podnygorzelscy, pp. S. A. Halickiego pp. E. Tadych, pp. S. Pawełsilczyk, pp. A. Rozczyniała, pp. S. Dypczak, pp. M. Bogdanowicz, pp. S. Grzesiak, pp. S. ...Silewicz, pp. J. Samczyk, pp. S. Szewczyk, pp. J. Palasz, J. Jajkowski, S. Gnaster i wielu innych. Państwo A. Duda otrzymali cenny upominek i wszyscy opuszczając dom winszowali im szczęśliwego doczekania się srebrnego jubileuszu.

Stanisław Gnaster.

Transze są to rowy wykopane w ziemi.